DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 12 STRON DRUKU.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 10 LISTOPADA 1929 R. Nr. 289.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Niniejszym podaje się do wiadomości Znajomych i Zyczliwych, że nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

WIKTORA TÉZENES'A DU MONTCEL

odprawione będzie w dniu 12-go listopada o godzinie 10-tej rano w kościele na Piaskach (Kopalnie „Czeladź").

DYREKCJA
Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Wegla
„CZELADŹ"

Apel do marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 9.11 (Tel. wł.). Dziś pojawił się w Warszawie nadzwyczajny dodatek „Głosu Monarchisty". Dodatek ten zawiera apel do marszałka Piłsudskiego i formułuje program następujący: rozwiązanie Sejmu, objęcie przez marsz. Piłsudskiego godności regenta, przygotowanie Konstytucji monarchistycznej i zatwierdzenie jej przez plebiscyt.

DODATEK ILUSTROWANY „KURJERA ZACHODNIEGO" DLA WSZYSTKICH!

W miarę rozwoju „Kurjera Zachodniego", którego poczytność wzrasta z każdym dniem, doszliśmy już do możliwości uprzystępnienia dodatku ilustrowanego K. Z., poza stałymi Prenumeratorami, wszystkim naszym Czytelnikom. Począwszy od niedzieli dnia 17 listopada br. nasz dodatek ilustrowany znajdzie się w drobnej rozsprzedaży i każdy będzie go mógł otrzymać wraz z numerem bieżącym „Kurjera Zachodniego".

po cenie 25 groszy.

W tym pierwszym dodatku ilustrowanym t. j. w niedzielę 17 listopada znajdą nasi Czytelnicy 21 fotografij z życia Zagłębia Dąbrowskiego, a wśród nich: Walne zebranie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. — Otwarcie wystawy obrazów TAL. w Sosnowcu. — Szkoła ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem w Sosnowcu. — Jubileusz ks. kan. Raczyńskiego. — Dożynki w Sarnowie. — Wycieczka starostów z całej Polski w Zagłębiu. — Poświęcenie sztandaru Związku Praca w Sosnowcu. — Z życia średniej szkoły zawodowej w Skałce. — Kompanja przysposobienia wojskowego kolejarzy w Dąbrowie. — Z uroczystości poświęcenia sztandaru SPMM. w Smardzewicach. — Chorągiew Związku Hallerczyków Zagłębia Dąbrow. i t. d.

Właściciele kiosków i sprzedawcy gazet

powinni do wtorku 12 bm. do godz. 7 wieczór zgłosić ilość numerów „Kurjera Zachodniego", jaką zechcą otrzymać do rozsprzedaży w niedzielę 17 b. m.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Zjazd bojowców

W WARSZAWIE

WARSZAWA, 9.11. (Tel. wł.). Dziś rozpoczęły się w Warszawie uroczystości z racji 25 rocznicy demonstracji na placu Grzybowskim w dniu 13 listopada 1904 r.

Członkowie dawnej bojowej organizacji P. P. S., o których walczy P. P. S. z P. P. S. d. frakcja rewolucyjna, przybyli w liczbie 150 osób.

W poniedziałek na poczcie

2 GODZINY URZĘDOWANIA.

WARSZAWA, 9.11. (PAT). Celem umożliwienia personelowi pocztowemu jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach 11-ej rocznicy odzyskania niepodległości Ministerstwo poczt i telegrafów ograniczyło zewnętrzną służbę pocztową dla publiczności w dniu 11 listopada 1929 r. do 2 godzin, a mianowicie od godziny 9 do 11 i zarządziło jednorazowe w tym dniu doręczenie przesyłek pocztowych z wyjątkiem paczek i listów wartościowych.

Odznaczenia

z racji święta niepodległości.

WARSZAWA, 9.11. (Tel. wł.). Z racji święta niepodległości został odznaczony wielką wstęgą orderu Polonia Restituta poseł polski w Angorze Kazimierz Olszowski.

Krzyżem komandorskim z gwiazdą: prof. Brickner, prof. Buzek, biskup Lisiecki, b. wiceprezes Banku Polskie go Młynarski, dyr. L. Wierzbicki, inż. Surzycki, b. prezes Związku hut żelaznych.

Krzyżem komandorskim: prezes harcerstwa ks. Mamersberger, płk. Maleszewski, kom. Jaroszewicz, red. „Kurjera Porannego" Fryze, red. „Wieku Nowego" Laskownicki, red. Ehrenberg („Kurjer Poranny"), red. Beaupre („Czas"), oraz szereg profesorów.

Krzyżem oficerskim: malarze i rzeźbiarze: Frycz, Raszka, Szczepkowski, Skoczylas, Trojanowski, Drabik, Pruszkowski, Stankiewiczówna, Bukowski; dalej generalny dyrektor hut Laura i Pokoju Haaze, dyr. Grohman z Łodzi; redaktorzy: Butkiewicz, Paszkowski, Grostern, Oryng, Neufeldówna, Bochenkowska, Rubel, W. L. Ewert, Chrzanowski; aktorzy Gruszczyński, Stępowski, Popiel - Święcka, Bednarczyk; literaci: Wroczyński, Lemański, Urbanowska.

Krzyżem kawalerskim V klasy poeta ludowy Kuraś.

Sowieckie tereny naftowe

kupują Amerykanie.

ODESSA, 9.11. Port odeski od czasu przewrotu bolszewickiego jest prawie zupełnie martwy. Poza reisami nielicznych statków sowieckich, płynących do portów rosyjskich na morzu Czarnem, bądź na bliski Wschód, nic się w porcie nie dzieje.

To też wielkie wrażenie wywarło przybycie do tutejszego portu okrętu amerykańskiego „Export" należącego do linji American Export Stamship Corporation.

Sfery wtajemniczone twierdzą, że istotną przyczyną założenia tej linji amerykańskiej jest częściowa sprzedaż naftowych terenów w Baku kapitalistom amerykańskim.

Rząd sowiecki ukrywa tę tranzakcję bardzo pilnie.

Codzień

KRWAWE STARCIA W PALESTYNIE.

LONDYN, 9.11. — Według doniesienia z Jerozolimy, doszło wczoraj do kilkakrotnych starć między żydami i Arabami.

W ostatnim tygodniu przynoszą do szpitala codzień przeciętnie po dwóch rannych, ofiar zamieszek.

Policja nie może sobie dać rady z temi starciami, powtarzającemi się w różnych punktach Jerozolimy, oraz po innych miastach i wsiach.

Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona.

Bandyci chińscy

PORWALI HANDLLARZA FUTER.

PEKIN, 9.11. — Z Tien - Tsinu donoszą, że bandyci porwali pochodzącego z Polski właściciela wielkiego składu futer Arona Brenera.

Bandyci domagają się okupu w wysokości pół miljona dolarów chińskich za wypuszczenie Brenera na wolność.

Angielskiemu górnictwu

znowu grozi wybuch strajku.

LONDYN, 9.11. — Rząd angielski jest zdecydowany skrócić czas pracy w górnictwie od 6 kwietnia 1930 r. o pół godziny, t. j. na 7 i pół godzin dziennie.

Wobec sprzeciwu Izby lordów nie uda się jednak prawdopodobnie przeprowadzić w drodze ustawodawczej zakazu dla przemysłowców i właścicieli kopalń obniżenia płac robotniczych o 10 proc, przy równoczesnem skróceniu czasu pracy.

Wobec takiej sytuacji parlamentarnej rząd angielski oświadczył wczoraj przedstawicielom związków górniczych, a zwłaszcza przewodniczącym wielkich organizacyj górniczych, że nie może odważyć się na próbę sił i nie przedłoży ustawy o minimalnych płacach robotniczych w górnictwie od dnia 1 kwietnia 1930 r.

Ponieważ górnicy angielscy żądają wraz ze skróceniem czasu pracy wyższych płac, przeto od funduszów, znajdujących się w kasach poszczególnych organizacyj górniczych zależeć będzie, w których okręgach górniczych zarządy zdecydują się przejść do strajku lub narazić robotników na wydalenie z kopalń.

Dla górników strajk w zimie jest ze względów taktycznych o wiele korzystniejszy, aniżeli w innej porze roku, ponieważ podczas zimy reszta ludności robotniczej wykazuje więcej skłonności do aktywnego lub przynajmniej pasywnego poparcia strajkujących i okazania im sympatji.

Ze wszystkich tych względów, wobec braku widoków wyjścia z tej trudnej sytuacji, należy się liczyć z wybuchem wielkiego konfliktu w przemyśle górniczym. jeszcze w miesiącach zimowych.

Kunszt krasomówczy Brianda

zwyciężył w Izbie deputowanych.

PARYŻ, 9.11. — Posiedzenie francuskiej Izby deputowanych przeciągnęło się do późnej nocy.

Niezwykłe wrażenie wywołała mowa Brianda, który deputowanych wprost oczarował genjalnym kunsztem krasomówczym.

Cała izba słuchała go z zapartym oddechem, najlżejszy szmer nie przerwał jego wywodów.

Starzy, wytrawni politycy, którzy byli świadkami niejednego popisu krasomówczego, oświadczyli, że **Briand przeszedł sam siebie**, i ukazał się w najświetniejszej swej formie z przed lat 20.

Nawet zatwardziały przeciwnik Brianda Louis Marin uległ czarowi wymowy ministra spraw zagranicznych, który wszechstronnie określił cele swej polityki, i oświadczył, że głosować będzie z rządem.

Również świetne przemówienie wygłosił premjer Tardieu, który łącznie z Brianda uzupełnił realizmem faktów.

Tardieu oświadczył, że solidaryzuje się zupełnie z Briandem w sprawach polityki zagranicznej, przechodząc zaś zkolei do zagadnień wewnętrznych, wskazał, że żadne stronnictwo nie jest panem sytuacji i wszystkie skazane są na szukanie wzajemnego poparcia.

Obalenie rządu, kończy premjer, byłoby równocześnie utraceniem **całej polityki zagranicznej**.

Rozprawy zakończyły się zupełnem zwycięstwem rządu. Podczas głosowania nad przyjęciem wniosków dodatkowych, czemu rząd się sprzeciwił, łącząc z tem kwestję zaufania, wnioski te odrzucono 327 głosami przeciw 256.

Następnie uchwalono porządek dzienny, zaproponowany przez rząd 332 głosami przeciw 253.

W 11 ROCZNICĘ

wyzwolenia się Polski.

Jutro mija jedenasta rocznica jak umilkły armaty na polach przeolbrzymich zmagań frontu zachodniego i największy wróg niepodległości Polski — Niemcy, zmuszone zostały do podpisania warunków zawieszenia broni, podyktowanych im przez zwycięskiego, nieśmiertelnego w pamięci ludzkiej wodza — marszałka Ferdynanda Focha. Zakończył się w tym dniu okres zmagań fizycznych, okres straszliwego wysiłku muskułów i nerwów, a rozpoczął się okres wysiłku mózgów, stwarzających nowy stan polityczny na gruzach Niemiec, Austrji i Rosji, zadokumentowany podpisaniem 29 czerwca 1919 r. Traktatu Wersalskiego. W dziejach Polski odrodzonej te dwie daty odgrywały olbrzymią rolę i pozostają w daleko ściślejszym ze sobą związku pod względem znaczenia dla następnie rozwijających się wypadków, aniżeli w dziejach innych państw, których losy nie były uzależnione od konieczności pogromu trzech mocarstw, a wiązały się jedynie z jednem z nich. To też, gdy inne państwa wstępowały dość szybko na normalną drogę rozwoju, Polska została obarczona różnemi plebiscytami, zastrzeżeniami (ustalenie granic), zobowiązaniami. I trzeba również stwierdzić, że z pośród wielu państw odzyskujących wolność po wojnie światowej, Polska napotykała na największe trudności w montowaniu swego mocarstwowego stanowiska. Trzeba było nielada wysiłku mózgowego w ciągu tych kilku miesięcy od 11 listopada 1918 r. do 29 czerwca 1919 r., aby naprzekór różnorodnym, a potężnym siłom, stworzyć terytorjalnie Polskę taką, jaką obecnie ją posiadamy.

To też słusznem jest, że Polska obchodzi niejako dwie rocznice: jedną — 11 listopada — związaną z czynem orężnym, z błyskiem bagnetów, trzaskiem karabinów i hukiem armat, rocznicę radosną, w której dominującą nutą jest gwar żołnierski i szczęk oreżny; drugą — 29 czerwca — w której kult dla intelektu, dla myśli politycznej, wybija się na plan pierwszy.

Rocznica jutrzejsza, którą już dzisiaj obchodzić będzie społeczeństwo polskie, jakkolwiek powinna być wyrazem maximum radosnego nastroju, taką prawdopodobnie jednak nie będzie. Dlaczego? Powodów do ograniczenia wybuchów beztroskiego wesela mamy aż nadto, pomijając już to, że listopad chłodny i z odcieniem ponurości, również temperuje nastrój. Ale najważniejszą przyczyną są widome oznaki rozrostu Niemiec, w szczególności na międzynarodowej arenie politycznej.

Ostatni rok, rok 1929 był pod tym względem, jeżeli chodzi o interesy Polski wprost katastrofalny. Odniosły Niemcy sukces w Hadze, doprowadziły do likwidowania przed terminem okupacji Nadrenji, uchroniły swoich obywateli w Polsce od wyjazdu z powrotem do Niemiec, uchroniły przemysł niemiecki w Polsce od prawa wykupu przez Polskę, uwolniły się od zapłacenia około miljarda złotych za zniszczone lub wywiezione w czasie wojny maszyny z b. Kongresówki. Oto bilans sukcesów niemieckich w ogólniejszych zarysach, a powiększony zostanie on znacznie, jeżeli dodamy doń olbrzymi rozwój gospodarczy Niemiec.

Temu impetowi niemieckiemu Polska przeciwstawić powinna równy im pęd we wszystkich dziedzinach, przez cały naród dokonany. Zapewne, Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, to był wspaniały szturm polski do opinji międzynarodowej, to był czyn, który jasny promień wiary i siły rzucił w duszę społeczeństwa polskiego. I to był ten piękny przykład stwierdzający jeszcze raz, jak w szybkiem tempie Polska mogła by iść naprzód, gdyby do współpracy nad jej rozbudową powołany został w sposób właściwy cały naród, gdyby idąc za przykładem narodu włoskiego, nastąpiła harmonja pomiędzy władzą i ludem w imię wspólnych interesów, wspólnej troski, wspólnego dobra — Ojczyzny.

Troski i zmartwienia odbierają siły. Nie poddając się im przeto i radością serce napełniwszy na wspomnienie, że dziś obchodzimy rocznicę, gdy w rozgwarze radosnego szczęku broni wolni żołnierze w wolnej Polsce do boju szli, oczyszczając z najeźdźców jej ziemię, wspominając te upojne chwile owych dni, czerpmy z tych wspomnień mocną wiarę w przyszłą Polskę i naprzekór złym mocom, tak zewnętrznym, jak wewnętrznym budujmy jej przyszłość z tym samym radosnym zapałem, który dominował w dniu 11 listopada 1918 r.

S. A.

Pieśń o wawrzynie i szczęściu.

A SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO
I MIESZKA POMIĘDZY NAMI —
— SŁOWO, CO OGNIEM I WICHREM DRŻAŁO
NAD IMPROWIZACJAMI.

WIEMY — WIEMY — KU JAKIM CELOM
WIODŁY ROZDARCIA I WAŚNIE —
SIŁY, KTÓRE DRĄ I DZIELĄ
DUCHA SKUPIAJĄ WŁAŚNIE!

KTÓŻ DZIŚ JUŻ Z WOLNYCH POMNI,
ŻE ETAPAMI KRZYŻOWEGO POCHODU
SZLI OGROMNI, PRZYTOMNI, NIEZŁOMNI
Z EWANGELJĄ PIELGRZYMSTWA NARODU.

WĘDROWALI Z JEDNEM W PIERSIACH SŁOWEM
PO WSZYSTKIEJ KRAŃCACH ZIEMI —
— W POBRZMIENIU ECHOWEM
SŁOWO GORZAŁO PŁOMIENIEM NAD NIMI I PRZED

AŻ ZESTROJONA PIEŚNIARSKIEM NARZĘDZIEM
SŁOŃCEM W ZENIT MELODJA ZBAWCZA SIĘ WPIEŁA
— ZWOŁANIEM: „BĘDZIEM!" —
— WIARĄ: „NIE ZGINĘŁA!"

ZAKWITŁA PRAWDĄ TĘSKNOTA —
DOJRZAŁO MARZENIE CZYNEM — —
— WE WIECZYSTYCH KRĘGACH ŚWIATÓW KOŁOWROTA
SPLOTŁA SIĘ WOLNOŚĆ Z WAWRZYNEM.

I STAŁO SIĘ SŁOWO CIAŁEM,
I MIESZKA POMIĘDZY NAMI:
SZCZĘŚCIEM CZERWONO-BIAŁEM
TKANEM SREBRNEMI ORŁAMI.

EMIL ZEGADŁOWICZ.

Radość wśród Niemców

po układzie likwidacyjnym polsko-niemieckim.

Gdy w prasie niemieckiej brzmią triumfalne uniesienia z powodu warszawskiego układu likwidacyjnego, prasa sanacyjna bądźto pomija milczeniem, bądźteż usiłuje zatrzeć fatalne wrażenie w opinji publicznej podawaniem zupełnie fałszywych szczegółów o układzie. Tak więc opublikowano m. in. komunikat ajencji „Press" podający, że Polska rezygnuje z likwidacji tylko 20 tys. hektarów i 30 objektów miejskich, gdy dotychczas zlikwidowano 120 tys. ha i 1600 posiadłości miejskich. Wbrew temu pisma niemieckie stwierdzają wyraźnie, że obszar niezlikwidowanych dotychczas majętności niemieckich wynosi 50 tys. ha a więc 2 i pół razy tyle, co podaje pewien odłam prasy. Co więcej, jak się okazuje, Polska wyrzekła się w umowie likwidacyjnej z Niemcami nietylko prawa likwidacji majątków ziemskich ale także likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych na Górnym Śląsku, należących do obywateli Rzeszy niemieckiej. Przedsiębiorstwa te według konwencji genewskiej miały podlegać likwidacji dopiero w 15 lat po przejęciu Śląska przez Polskę, to znaczy od 15.VI-1937 r. począwszy. Z tego prawa rząd polski zrezygnował z góry i całkowicie. Polska zrezygnowała z prawa pierwokupu w stosunku do blisko 12 tysięcy włościańskich osad kolonizacyjnych będących ukoronowaniem 30-letniej wytężonej działalności Hakaty w b. zaborze pruskim. „Nawet na myśl nie przyszło nikomu — zaznacza „Kurjer Poznański" — by mogło się stać aktualnem zrzeczenie się prawa odkupu w stosunku do tych osad, tej istoty pruskiego systemu eksterminacyjnego. Osady te, placówki niemieckiego „Drang nach Osten", które niosło narodowi polskiemu zagładę, nie przestaną być nigdy narzędziami berlińskiej roboty antypolskiej kwestjonującej z całym cynizmem granice polskie."

Obrońcy układu likwidacyjnego usiłują wmówić w społeczeństwo, że układ ten był objęty zaleceniami planu Yonga i konferencji haskiej. Plan Younga zaleca jednakże tylko wzajemne wyrównanie pretensji finansowych nie zaś uprawnień polityczno - narodowych przyznanych Polsce traktatem wersalskim.

Ustępstwa tego nie da się też żadną miarą sprowadzić do platformy choćby czysto finansowej, gdyż i tutaj bilans wypada na naszą niekorzyść. Przedewszystkiem pretensje polskie z tytułu rekwizycji wojennych w b. Kongresówce sięgają, jak już donosiliśmy 800 milj. marek zł., do czego doliczyć należy odszkodowania za szkody wyrządzone przez Grenzschutz podczas powstania górnośląskiego.

Tem dziwniejszą staje się ustępliwość Rządu polskiego, że nawet germanofilski rząd Macdonalda zajął twarde stanowisko w sprawie zwrotu niemieckich nadwyżek likwidacyjnych, a rząd francuski kwestję swej pozycji wobec parlamentu wiąże najściślej ze zdecydowanym kursem polityki wobec Niemiec.

Sprawa musi się oczywiście znaleźć w Sejmie dla ratyfikacji układu. Uderza tu pewność z jaką dzienniki niemieckie utrzymują, że dla układu tego znajdzie się potrzebna większość głosów. „Sytuacja nie będzie tragiczną — pisze „Kattowitzer Zeitung" gdyż oprócz sanacyjnej partji rządowej głosować będzie za układem także lewica i mniejszości narodowe". Czy jednak istotnie głosy protestu, jakie podnosi cała opinja narodowa kraju, a zwłaszcza Wielkopolska i Pomorze — miałyby pozostać bez rezultatu?

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Kolebka „Rokity".

W przebogatej skarbnicy podań i legend polskich, które nam przeszłość rzuciła na drogę żywota przyszłości, niepoślednie miejsce zajmują podania o naszych polskich, sympatycznych „djabłach", oznaczających się figlarnością w stosunku do mężczyzn, zaś zmyślnem psotnictwem do płci nadobnej.

Znanym jest w dziejach ów „djabeł łęczycki" zwany Borutą, co miał siedzibę w lochach starożytnego zamku w Łęczycy — przekazały nam legendy wieści o „djable łańcuckim", co po śmierci Stadnickiego, umieścił się na zamku w Łańcucie — żyje dotychczas sława okropnego „zbereźnika", co ze szczególną predylekcją „leciał" na „kobity", a zwał się Rokita. Kolebką jego było nasze Zagłębie, a światło dzienne ujrzał w Rokitnie Szlacheckim, które leży przy drodze wiodącej ze stacji Łazy do Ogrodzieńca. Gdy go stąd „wykurzono", przeniósł się na Mazowsze, skąd czynił wycieczki po całej Polsce. Jak Boruta, tak i nasz Rokita był szlachcicem z dziada pradziada, ale czy i „djabłem" był od tak dawna — niewiadomo.

Osadę, w której mieszkał nazwano od jego przezwiska. Rokitnem, a że był herbowym szlachcicem, dano miejscowości przydomek „Szlacheckie". Jak się zwał i jaki jego był herb nikt nie wie i wiedzieć nie będzie.

Miejsce jego urodzenia, to bardzo starożytna osada. W bardzo odległych czasach, stało tu na wzgórzu modrzewiowe dworzyszcze, otoczone potrójnym wałem z ziemi. Wały i międzywala zarosłe były lasem, tak że dworzyszcze z żadnej strony widoczne nie było. Do wnętrza prowadziły trzy bramy, zbudowane z potężnych bierwion, umieszczone w różnych miejscach wałów. Kto przebył pierwszą bramę, z trudem mógł odnaleść następną. Dworzyszcze to było znane za czasów Łokietka, który w dziedzicu osady miał gorącego zwolennika. Kupy czeskie Wacława II, znalazłszy się w rejonie Rokitna, zawsze przepadały bez wieści. Albo zostały zwabione w haszcze między pierwszym a drugim wałem i tu wycinane w pień, lub też ściągano je pod stępnie w topieliska nieprzebyte, które rozciągały się na terenie dzisiejszej wioski Młynek i tu topiono.

Prawdopodobnie za czasów Kazimierza Wielkiego, osada przeszła na własność królewską i została darowana Włodkowi Sulimczykowi, siedzącemu na Ogrodzieńcu, bo akta z roku 1385 wymieniają go jako właściciela osady. Po Włodkach przeszła na własność Salamonowiczów, herbu Łabędź, którzy dawne dworzyszcze przebudowali na dworek. Często przebywał tu Piotr Salamonowicz, rajca miejski miasta Krakowa, gdy mu zgiełk wielkomiejski dokuczył za wiele.

Od roku 1581 osada należała do zamku w Ogrodzieńcu i w tym czasie posiadała 14 półłanków ziemi kmiecej i 2 komorników z bydłem. W tym okresie wioska należała do Bonarów. Następnymi właścicielami osady byli Firleje. W r. 1669 Rokitno przeszło drogą sprzedaży w ręce Warszyckiego, kasztelana krakowskiego, od tego zaś przejęli osadę Jaklińscy.

W XV wieku wioska wchodziła w skład parafji Ciągowice, a pleban ciągowicki pobierał tu z trzech łanów dziesięcinę.

Na miejscu dawnego dworzyszcza, stoi obecnie dwór, a w odległości niespełna pół kilometra na południe leży wieś licząca obecnie zgórą 1000 mieszkańców. Całość obejmuje obszar 7013 morgów.

Powróćmy teraz do owego legendarnego djabła Rokity, który tu na wzgórzu miał siedlisko. „Zbereźnik" ten tyle wydziwiał po drogach wiodących do Niegowonic i Grabowej—tyle napsocił po ścieżkach i polach, tyle natumanił ludu na szlakach do Sławkowa i Olkusza, tyle poszczerbił łbów szlacheckich, które tu dość gęsto rozsiadły się po okolicy, że aż ludzi „choroba" ruszała. Wszędzie był i nigdzie. Wszyscy wyczuwali go blisko, a nikt go nie wdział. Jedzie szlachcic niegowonicki telegą, trochę „pod gazem". Droga prościusieńka jak gromnica, a tu nagle przydrożna wierzba zatrzęsła się od przeraźliwego śmiechu. Zestrachane konie rzucają się w bok, łamią dyszle, przewracają telegę, wyrzucają jak z procy „podgazowanego" szlachcica. Przerażony parobek siedzący na „przysiadce" z tyłu żegna się ze strachu, a Rokita ryczy ze śmiechu z „utytlanego" w błocie szlachcica. Sunie w „grabkach" chłopek ze swoją „babą" z odpustu na Górze Gołonoga. Chłopina „chlapnął" sobie dwie „wściurności", jego baba trzy „słodkiej". Chłopa „zamroczyło", babinę rozweseliło „kapkę". Przyjechali pod Młynek, — chłop słyszy, że u fary w Ciągowicach dzwonią na „Anioł Pański". Obraca się do swej połowicy i mówi: „te, baba słyszysz — dzwonią — mów pacierz" — a baba jak baba, zaczyna śpiewać: „tańcowała Małgorzata, tańcował i Grzegorz...". Nie skończyła bo wypadła z wozu, razem ze swoim chłopem. Rechoce śmiechem Rokita, siedzący na przydrożnej wierzbie, wyciąga fujarkę i zaczyna grać na nutę: „Od Rokitna wieje wiater". Babsko się zrywa, łapie chłopa „puszcza się z nim „młynka", koń z wozem „pcha" się w bagno, a Rokita gra na umór. Ranek zastaje babę śpiącą na głowie chłopa, z bagna wystaje tylko ogon konia, a chłop przyduszony cielskiem baby, ani zipie.

Nie zliczyć tych wszystkich psot i „zbereźieństw" jakie Rokita ludziskom nawyczyniał. Namęczył chłopków jadących z jarmarku ze Sławkowa w bagnach powyżej Zagórza nad rzeką Strumieniem, które do dzisiaj zwią się Męczywoda. Nadokuczał babom w okolicy dzisiejszej Mitręgi, gdzie wiele czasu straciły szukając drogi, „natarmosił" ludzi kołujących w miejscu na sapiskach dzisiejszego Młynka, natumanił „zaprószonych" w lasach Błędowa. A zawsze siadał na wierzbie, śmiejąc się do rozpuku, czasem rechocząc jak żaba, czasem kwiląc jak sowa.

Wszystke nazwy okolicznych wiosek jak Młynek, Mitręga, Męczywoda, Łazy, Jeziorowice, Błojec, to nazwy związane z bytnością i psotami Rokity, owego prawdziwego szlachcica, co się to przedzierżgnął w legendarnego „djabła".

Strasznie był on zawzięty na „rozhasaną" szlachtę z Niegowonic, Grabowej i Chechła. Przy każdej sposobności wyczyniał jej „kawały", szczególniej wówczas gdy napotykał na drodze kogoś z jej grona „ululanego". Miał się nieborak taki, oj miał. Utytłał go w bagnie, wytłamsił na wodzie, a jeźli trafił na opór, to tak swoją karabelą poszczerbił, że szlagon lizał się potem parę tygodni pod pierzyną i przysięgał, że więcej pił nie będzie. Na baby był rozeźlony, za ich „języki". Jak się uwziął na taką „trajkotkę", to jej tak dopiekł, że przez rok milczała.

Ów Rokita ma też nie byle jakie zasługi względem Olkusza. Według legendy, jemu to rozkazał Twardowski znieść wszystko srebro z całej Polski na jedno miejsce, a mianowicie do Olkusza. Znosił Rokita przez trzy dni i trzy noce srebro. Gdy już poznosił, znów przez trzy doby przysypywał piaskiem. Potem przez siedm dni i nocy udeptywał srebro i piasek i stąd powstały późnej kopalnie srebra w Olkuszu.

Po pewnym czasie opuścił Zagłębie i przeniósł się na Mazowsze, skąd znów powędrował na starość na Wołyń i Ukrainę — wszędzie pozostawiając ślady swych psot.

Był to „bicz" na pijaków i szkoda że dziś niema go w Zagłębiu, bo miałby wiele do roboty.

Marjan Kantor-Mirski

KRONIKA TYGODNIOWA.

Tydzień człowieka poczciwego.

PONIEDZIAŁEK.

Jesienne słońce z ukosa
Spogląda złotym swym okiem,
Dzieciarnia wciąż jeszcze bosa
Igra nad pełnym rynsztokiem.

Na liściu zżółkłym, zdeptanym,
Miłości minionej godle
Łza i deszcz razem przetkane
Cichem przekleństwem:—Oh, podlec!

Deszcz jakoś jeszcze nie siąpi
I susza zaległa rynny...
Doktór Marczyński ustąpił,
A po nim będzie kto inny.

WTOREK.

Wiatr liście ostatnie strąca,
Listopad bowiem na świecie:
Ktoś upolował zająca,
Myślałeś więc o pasztecie.

Djalog był nieuprzejmy,
O czem nadeszły już wieści
I dumasz, co będzie z Sejmem
Kiedy dni minie trzydzieści

Zarazem w tejże godzinie
Inna myśl w mózg się zahaczy,
Że nowy obraz jest w kinie
I że go warto zobaczyć.

ŚRODA.

Rano poszedłeś do biura
Z myślą, że mało pieniędzy,
Że możeby dyktatura,
Byle był spokój najprędzej.

Wieść bije w twoją osobę
W domu, ulicy, w urzędzie,
Że strajk trwa przez całą dobę
I co to będzie, co będzie?

Że Rząd się odroczeń ima,
By Sejmu zbyć się potrosze
I że nadchodzi już zima,
Że czas już kupić kalosze.

CZWARTEK.

Strajku cię sprawa już nuży,
Bo różne podają skale:
Jeden napisał: — Był duży-
Drugi: — Nie było go wcale!

Przeto kupiłeś zapałek
I „Ergo“, mrucząc z ochotą:
— Niech za mnie myśli marszałek,
Czyż ja się mam martwić o to?

Tak wyczerpała się nagle
Rzecz nudna — życie obrzydza.
A potem rozwijasz żagle
I płyniesz, lecisz na brydża

PIĄTEK.

Rano się głowisz daremnie,
Czy opozycja ma rację,
Czyby też było przyjemniej
Głośno popierać sanację.

Niedługo żyjesz tą męką
I nękasz głowę swą biedną,
Bo wkońcu, machnąwszy ręką,
Powiadasz: — Wszystko mi jedno!

Cóż dadzą uchwały narad
I w Sejmie walki wyniki?
Nastawiasz radjo aparat
I słuchasz lekkiej muzyki

SOBOTA.

Właściwie poważna to sprawa
Z tego prostego powodu,
Że w Sejmie jest nie zabawa,
Lecz przyszłość całego narodu.

Zważywszy głębiej rzecz całą,
Okres ten kiedyś wszak przejdzie.
Dużo bez ciebie się stało,
Tym razem też się obejdzie.

Bo bujdą praca ofiarna —
Błagą, oszustwem, pozorem,
Lekko więc brniesz do „Locarna“:
Dwie wódki, bułka z kawiorem.

NIEDZIELA.

Dzisiaj zebrania i wiece
Z różnemi posły na przedzie...
Ranoś pomyślał: — Już lecę!
Trzebaż u djabła coś wiedzieć!

Tak, to rzecz ważna parlament,
Dużo refleksyj nastręczy,
Że w kraju niepokój i zamęt,
Ale wogóle to męczy.

W przemówień mądrych potoku,
Słuszne dochodzą cię głosy,
Lecz tobie niech dadzą spokój,
Bo swoich zmartwień masz dosyć.

K. Ć—rk.

Polski Czerwony Krzyż.

W dziesiątą rocznicę istnienia — 10.XI-1929 r.

Polski Czerwony Krzyż ma zadanie określone dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 688) i na mocy tego dekretu został opracowany statut Stowarzyszenia „Polski Czerwony Krzyż“, zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrznych.

Dążeniem Polskiego Czerwonego Krzyża jest wywiązać się odpowiednio z przyjętych na siebie obowiązków w stosunku do państwa i społeczeństwa. Aby Czerwony Krzyż mógł spełnić swoje zobowiązania i zadania podczas wojny, musi się do nich bardzo intensywnie przygotować w czasie pokoju. Polski Czerwony Krzyż — to symbol stałego pogotowia sanitarnego tak dla niesienia pomocy nieszczęśliwym ofiarom wypadków, katastrof, klęsk żywiołowych, epidemji, jak i krzewienia hygieny i szerzenia haseł pomocy bliźniemu.

Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża można zasadniczo ująć w następujący sposób: a) przygotowywanie kadr wyszkolonego ochotniczego personelu sanitarnego, zarówno żeńskiego jak i męskiego, b) szkolenie i organizowanie drużyn ratowniczych w celu niesienia pomocy tak w czasie wojny, jak i w czasie pokoju, c) organizacja i wyszkolenie sióstr zawodowych Pol. Czerw. Krzyża i sióstr pogotowia sanitarnego.

Ponadto Polski Czerwony Krzyż pracuje nad przygotowywaniem zapasów materjałów i sprzętu sanitarnego, a więc organizuje sekcje szpitali polowych, stacje sanitarno - odżywcze, posiadające wielkie znaczenie na wypadek klęsk, epidemji itp. Tworzy też kolumny środków transportowych sanitarnych, jak wozów dwukołowych, czterokołowych i t.p. W najbliższym czasie będą do dyspozycji okręgów P. C. K. kolumny samochodów sanitarnych, a także P. C. K. projektuje oraganizację lotnictwa sanitarnego.

Należyte zorganizowanie sprawnego aparatu poczynań Stowarzyszenia zależy w głównej mierze od społeczeństwa, które poprzeć winno usiłowania Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jubileusz dziesięciolecia istnienia tej zasłużonej instytucji winien się odbić głośnem echem wśród całego społeczeństwa i przyczynić do wywołania uczucia niekłamanej sympatji i czynnego poparcia zadań Polskiego Czerwonego Krzyża.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 NIEDZIELA	**Dziś** Andrzeja **Jutro** Marcina B. W. Wschód słońca 6 m. 46. Zachód „ 15 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Motyl brukowy“.

Kino „Wawel“ — „Bohaterka wielkiej wojny“.

Kino „Sfinks“ — „Asfald“.

Kino „Momus“ — Anons: od poniedziałku 11 listopada pod Orłem Napoleona.

Kino „Uciecha“: — Policmajster Tagiejew.

× **NASZ DODATEK ILUSTROWANY,** który miał być dołączony do wczorajszego numeru K. Z., załączamy dopiero dziś, co dzieje się nie z naszej winy, gdyż dopiero wczoraj otrzymaliśmy go z Krakowa.

× **IMIENINY PASTERZA DJECEZJI.** Wczoraj przypadły imieniny JE. ks. biskupa dr. Teodora Kubiny, arcypasterza djecezji częstochowskiej. We wszystkich parafjach odprawione zostały w tym dniu modły na intencję dostojnego Solenizanta.

× **ŚLUB.** Wczoraj o godz. 7.30 wiecz. w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu odbył się ślub p. Adeli Grudniewiczówny z p. Tadeuszem Kochanowiczem.

× **Z KATOL. TOW. POLEK.** Dnia 11 bm. o godz. 4 odbędzie się miesięczne zebranie Katolickiego Towarzystwa Polek w sali Związku na Pogoni, Marjacka 1, o czem zawiadamia członkinie i sympatyczki — zarząd.

× **ROZPRAWA APELACYJNA** w sprawie Hauke contra red. Opioła odbędzie się w Sądzie apelacyjnym w Warszawie we wtorek dn. 2 grudnia br. Powołani przez red. Opiołę świadkowie w liczbie 22 otrzymali już wezwania. Red. Opiołę bronić będzie p. mec. Nowodworski. W warszawskich kołach prawniczych i dziennikarskich rozprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd D. L. urządza w niedzielę 10 bm. tj. dziś w lokalu własnym (Jasna 26) dla członków i sympatyków D. L. wieczorek taneczny. Początek o godz. 8 wieczorem.

× **POPIS SOKOŁÓW.** W niedzielę, t. j. dn. 10 bm. o godz. 4 popol. w gnieździe „Czeladź na Saturnie odbędzie się popis gimnastyczny, okręgowy, w którym wezmą udział przedstawiciele wszystkich gniazd okręgu.

Teatr Polski w Katowicach.

Uroczyste przedstawienie z okazji Święta Niepodległości odbędzie się w poniedziałek dnia 11 listopada w teatrze polskim o godzinie 19.30 po cenach najniższych. Wypełni 10 obrazów dramatycznych J. Słowackiego „Złota czaszka“, w zbiorowem wykonaniu całego niemal zespołu dramatycznego.

REPERTUAR

Niedziela dnia 10.11 — „Stary kawaler“ — pop. 3.30.

Niedziela dnia 10.11 — „Ładna historja“ — 7.30.

Poniedziałek dnia 11 b. m. „Złota czaszka“ — 7.30.

Wtorek dnia 12 b. m. „Lalka“ — 7.30.

Środa dnia 13 b. m. „Ładna historja“ o godzinie 7.30.

Czwartek dnia 14 b. m. „Eugenjusz Onegin“ — 7.30 premjera.

× **DODATEK MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW.** Dowiadujemy się, że w łonie Rządu czynione są przygotowania celem wypłacenia urzędnikom państwowym zaległego dodatku mieszkaniowego, za rok 1928. Dodatek ma być wypłacony w 2 ratach: 15 grudnia i 15 marca.

× **Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCÓW W GRODŹCU.** Dzisiaj o godz. 3 popoł. w sali ochronki Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się odczyt na temat spółdzielczości, wygłoszony przez p. B. Góreckiego. Po odczycie zostanie odczytane sprawozdanie z działalności spółdzielni za pierwsze półrocze br. Zarząd uprasza członków o liczne i punktualne przybycie.

× **Z KLUBU MŁODZIEŻY IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.** Zbiórka członków klubu, chcących wziąć udział w uroczystościach 11 rocznicy odzyskania niepodległości Polski i 15 rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów legjonów z Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w Dąbrowie w Magistracie w dniu dzisiejszym o godz. 8 rano. Zarząd prosi o jaknajliczniejszy udział. Członkowie klubu otrzymują na miejscu opaski reprezentacyjne.

×**Z ŻYCIA POLITYCZNEGO ZAGŁĘBIA.** W dniu dzisiejszym o godz. 7-ej w. w sali Domu Katolickiego (dawniej kino Zagłoba) przy ul. Kościelnej w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków i sympatyków stronnictwa narodowego. Na zebraniu przemawiać będzie o obecnej sytuacji politycznej poseł Stan. Zalewski. Wstęp tylko za zaproszeniami Również w dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. odbędzie się w Grodźcu zebranie tegoż Stronnictwa z udziałem posła Zalewskiego. Zebranie w Grodźcu odbędzie się w sali „Sokoła“.

× **KONCERT KIEPURY W SOSNOWCU.** Dnia 12 bm. o godz. 8-ej wieczorem Kolektura Loterji Państwowej Józefa Hławskiego w Sosnowcu 3-go Maja 23 transmitować będzie przez megafon koncert Kiepury z Filharmonji Warszawskiej, który usłyszeć będą mogli wszyscy mieszkańcy Sosnowca. 6895

× **UDZIAŁ B. WOJSKOWYCH W ŚWIĘCIE NIEPODLEGŁOŚCI.** Federacja P. Z. O. O. wzywa wszystkie Związki do wzięcia udziału w święcie niepodległości w dniu 10 bm. Zbiórka wyznaczona została na godz. 8.30 przed kościołem w Dąbrowie, gdzie przygotowane będą transparenty oraz opaski. Porządek ustawienia: Związek inwalidów, Związek oficerów rez., Związek legjonistów, Związek podoficerów rez., Związek powstańców, Związek rezerwistów oraz legjonistów puławskich. W pochodzie mogą wziąć udział w poszczególnych Związkach b. wojskowi niestowarzyszeni. Zarząd Federacji czyni starania o uzyskanie 50 pr. ulgi na przejazdy tramwajowe w obie strony za okazaniem legitymacji związkowej lub wojskowej. Informacje u służby tramwajowej. Przejazd do godz. 8.30 rano i od 14 do 16 popołudniu.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ubiegłym tygodniu, tj. od dn. 4 do dn. 9 bm. włącznie, spędzono na targowicę w Sosnowcu 1823 szt. nierogacizny. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.28 do zł. 2.95. Tendencja utrzymana.

Poświęcenie dzwonu

W CZELADZI.

Obrabowaną przez okupantów, z dzwonów, parafja czeladzka, przez długi czas nie mogła się zdobyć na kupno nowych dzwonów i dopiero w roku ub., ze składek ogólnych zakupiono nowy dzwon, a w roku bieżącym parafja obchodzi uroczystość poświęcenia drugiego dzwonu.

Aktu poświęcenia, które odbędzie się dziś, lub jutro dokona ks. dziekan Zamojski z Zagórza.

× RADA MIEJSKA W SOSNOWCU. 22 plenarne posiedzenie Rady Miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w środę, dnia 13 listopada rb. w sali posiedzeń Rady miejskiej, Warszawska 6, o godz. 7 i pół wieczorem, z następującym porządkiem obrad: Sprawa zaciągnięcia krótkoterminowych pożyczek do wysokości 350 t. zł.; uchwalenie w drugim czytaniu statutu o opłatach kanalizacyjnych, oraz przepisy o budowie i utrzymaniu kanalizacji nieruchomości w m. Sosnowcu; sprawa sprzedaży przedmiotów z powodu likwidacji robót ulenowskich; uchwalenie w drugiem czytaniu przepisów porządkowych dla przedsiębiorstw przewozowych w m. Sosnowcu; podanie Powiatowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Kartuzach o sybsydjum; podanie akademickiego Związku sportowego w Gdańsku o subsydjum; podanie Państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu o subsydjum; pismo Związku obrony przemysłu polskiego w sprawie zniżki podatkowej od filmów; podanie Pełki o zwolnienie od podatku inwestycyjnego; podanie właścicieli cyrku „Korona" o zwolnienie do podatku; wniosek Magistratu w sprawie podania właść. cyrku Barańskich o zwolnienie od podatku.

× Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca ustalono zasadę kalkulacji dla warsztatów miejskich, przeznaczono 300 zł. na ufundowanie płyty pamiątkowej w Dąbrowie Górniczej w związku z 11 rocznicą niepodległości Polski i 15 rocznicą wymarszu pierwszego oddziału Legjonów z Dąbrowy. Wobec zatwierdzenia przez Ministerstwo spraw wewnętrznych podatku inwestycyjnego od nieruchomości ustalone zostały następujące terminy płatności tego podatku: I, II, III rata w grudniu rb., IV rata w lutym 1930 r. Terminy te ustalone zostały dla właścicieli nieruchomości, wszystkie inne objekty płacą w grudniu rb.

Zorganizowanie komitetu lokalnego dni przeciwgruźliczych powierzył zarząd kierownikowi wydziału zdrowia.

× O DOZÓR PRZY ROZDZIALE ZIEMNIAKÓW. Magistrat przystąpił do wydawania ziemniaków bezrobotnym zakupując u firmy „Hejnał" większe partje ziemniaków. Rozdzielenie tych ziemniaków uskutecznia sama firma. Okazuje się, że waga szwankuje i bezrobotni skarżą się, że otrzymują znacznie mniej, aniżeli im się należy. Zamiast np. 75 kilogramów niektórzy otrzymali po 60 klg. W tej sprawie spisano protokól. Możeby Magistrat wydelegował swego funkcjonarjusza dla kontroli.

× REDUKCJA DNI PRACY. Ząbkowickie Tow. akcyjne, fabryka szkła w Ząbkowicach zredukowało dni pracy w fabryce do czterech dni w tygodniu. Przyczyną ograniczenia pracy brak zamówień. Fabryka zatrudnia około 200 robotników.

× PROTOKÓŁY. Policja sosnowiecka spisała onegdaj 4 protokóły za tamowanie ruchu pieszego, 1 — za opilstwo, 2— za przekroczenie godzin handlu.

Fiasko strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem

jako wyraz wzrostu uświadomienia robotników.

Jak już donosiliśmy, robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego rozgoryczeni na socjalistów za szkodliwe dla ich bytu organizowanie strajków, mają zamiar wystąpić o odszkodowanie do Centralnego Związku klasowego, domagając się zwrotu pieniędzy za stracone dniówki. Nie przesądzając, jaki obrót przyjąłby ta sprawa w sądzie, warto podkreślić zasadniczą przemianę w sferach robotniczych przeciwstawiających się akcji strajkowej.

Metoda stosowania strajku, jako rzekomo niezawodnego środka w walce o poprawę bytu materjalnego, a w większości wypadków wykorzystywana w rozgrywkach politycznych, niezadługo zapewne zostanie zupełnie odrzucona przez robotników, jako typowy objaw akcji destrukcyjnej, anarchistycznej, wielce szkodliwej. Dążenie do poprawy bytu przez rujnowanie własnego warsztatu pracy jest czemś tak paradoksalnem, że istotnie wylęgnąć się mogło jedynie w mózgach opanowanych żądzą niszczenia, burzenia, w mózgach niezupełnie normalnie funkcjonujących.

Wszystkie strajki dotychczas stosowane ani w jednym wypadku korzyści robotnikom nie przyniosły, a jedynie straty. Boć wiadomo przecie, że te podwyżki, które zyskiwali robotnicy po strajku, mogli byli uzyskać i bez strajku. A stracone dniówki odrabiać musieli przez długie miesiące.

Zgoła niczem nieuzasadnione było proklamowanie przez socjalistów strajku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w ostatniem półroczu.

Ostatnie strajki socjaliści starając się upozorować kwestjami natury ekonomicznej lub społecznej (czas pracy), urządzali jedynie w celach politycznych, w celach odzyskania utraconych wpływów. Coprawda efakt jest zupełnie inny, ale to nie daje nam powodu do zmartwienia.

Akcji socjalistów oparł się Związek zawodowy górników „Praca Polska", wychodząc z założenia, że najwyższy czas podnieść godność robotnika do godności wymaganej od każdego obywatela, a polegającej na dotrzymywaniu przyjętych zobowiązań. Umowy w obu wypadkach były podpisane i obowiązujące. Pomimo tego socjaliści parli do strajku. Dla nich umowy prawne były bez znaczenia, zależało im bowiem na wprowadzeniu zamętu, anarchji, na którem, rzecz jasna, najgorzej wyszliby robotnicy.

I z tego zdawali sobie jasno sprawę robotnicy, przeto socjaliści skompromitowali się, a „Praca Polska" pomimo szkalowania jej, pomimo obrzucania obelgami i epitetami łobuzerskiemi zyskuje na szacunku i popularności.

Brak konsekwencji, brak logiki w postępowaniu socjalistów jest coraz widoczniejszy. Ostatnio rzucają hasło za obozem narodowym o praworządności. Bardzo ładnie i możnaby temu tylko przyklasnąć i wyrazić zadowolenie, że ci, którzy w tych rzeczach mało zrozumienia doniedawna okazywali (chociażby maj 1926 r.), dziś mówią o prawie i praworządności. Czyny ich jednak mówią co innego.

Jakoże to mówić panom socjalistom o praworządności, gdy sami namawiają do nierespektowania umów obowiązujących, do zrywania ich, do łamania prawnych zobowiązań? Jakże to mówić o praworządności, gdy się samym anarchistyczne metody stosuje?...

Zdemaskowaliśmy już raz socjalistów w sierpniu, gdy parli do strajku, wyłącznie w celach politycznych, a lali wodę na młyn komunistyczny, demaskujemy ich teraz, gdy ubierają się w togę obrońców prawa, sami prawo lekceważąc i łamiąc, niczem nie różniąc się w tej metodzie od komunistów.

Robotnik tej fałszywej, cynicznej gry ma już dosyć. Zdaje sobie sprawę, że poprawy bytu materjalnego na tej drodze, którą mu socjaliści wskazują, nie osiągnie.

Robotnik coraz bardziej uświadamia sobie, że stosowanie strajku jako metody walki o zmianę warunków ekonomicznych, społecznych czy politycznych do niczego nie doprowadzi, a raczej może doprowadzić, ale do jego własnej ruiny, nędzy, zatraty. I na zachodzie z tą metodą już zerwano. Strajk w Anglji, dziesięciokrotnie bogatszej od nas, był może najwymowniejszą nauką, jeżeli chodzi o kwestje ekonomiczne. A już całkiem nie do pomyślenia jest, aby w tej Anglji chciał ktoś strajk organizować na tle politycznem. Walka polityczna odbywać się może jedynie w płaszczyźnie urabiania, uświadamiania, tworzenia silnej opinji, ale nigdy w tworzeniu nędzy, w rzucaniu różnorodnie zorjentowanych mas na ulicę, w rozhuśtywaniu niskich namiętności, zwierzęcych instynktów.

Socjaliści ciągle jeszcze, jak również komuniści, traktują robotnika, jako ciemną masę, którą oni władają niepodzielnie, która robi co im każą i która ma dopiero wówczas groźne dla ich przeciwników znaczenie, gdy strajkuje. Tymczasem robotnik już chce by traktować go, jak innych obywateli, by nie bano się go, gdy przestaje pracować, ale by szanowano gdy pracuje, by w życiu politycznem mógł brał udział nie jako robotnik, a jako obywatel równy w prawach i obowiązkach z innymi. Tego słusznego prawa, odmawiają robotnikom socjaliści i komuniści. Dla nich robotnik ma znaczenie i cieszy się ich szacunkiem, gdy jest na fabryce lub kopalni i może na ich wezwanie... zastrajkować. Gdy jest uświadomiony politycznie i nie chce strajkować to dla nich jest... zamądry.

Ostatnie próby strajku wykazują, że robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem wędrujących od socjalistów i komunistów jest coraz więcej.

Obchód rocznic listopadowych

Stosownie do programu obchodu uczczenia 11 rocznicy odzyskania niepodległości Polski oraz 15 rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów legjonowych z Zagłębia w dniu wczorajszym odbyło się w kościele parafjalnym w Dąbrowie uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych legjonistów z Zagłębia. Mszę św. odprawił ks. kanonik Mazurkiewicz poczem przed symbolicznym katafalkiem odśpiewano egzekwje. W nabożeństwie wzięli bardzo liczny udział przedstawiciele z całego powiatu wszystkich władz i urzędów państwowych, samorządowych, wojskowości, policji, młodzież szkolna, oraz różnych zszerzeń i organizacyj ze sztandarami.

Wieczorem ulicami miasta przy świetle pochodni i dźwiękach orkiestr przeszedł capstrzyk i na tem zakończono pierwszy dzień obchodu.

Dzisiejszy obchód odbędzie się podług następującego programu.

O godz. 8.30 rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele parafjalnym w Dąbrowie. Po nabożeństwie pochód z kościoła na plac Legjonów obok szkoły górniczej, gdzie nastąpi odsłonięcie płyty poświęconej pamięci zmarłych legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego.

O godz. 11.30 defilada przed władzami, a o godz. 12 w poł. uroczysta akademja w sali kina „Kometa", której program wypełnią okolicznościowe przemówienia, oraz produkcje artystyczne.

O godz. 7 wiecz. w salach resursy odbędzie się wieczornica legjonowa.

„Bez komentarzy!"

ZWALNIANIE I PRZYJMOWANIE ROBOTNIKÓW W MAGISTRACIE SOSNOWIECKIM.

Tygodnik „Prawda Zagłębia" zamieścił w ostatnim numerze następującą wzmiankę:

P. P. S. a Strzelec w 1929 roku w Sosnowcu. W dniu 23 października 1929 roku w złośliwy sposób zredukował z pracy w Magistracie p. Jerże następujących Strzelców:

1) Stodołkiewicz Bolesław, 2) Przybyłowski Kazimierz, 3) Szczypińska Franciszek, 4) Przybyłowski Ludwik. Legjonistów: 5) Mazurkiewicz Józef, 6) Opalski Antoni, 7) Piotrowski Piotr, 8) Stanek Andrzej, 9) Kamusiewicz Antoni. Powstańców: 10) Malik Jan, 11) Lachowski Władysław i tych co Strzelców i Legjonistów znają lub „Prawdę Zagłębia" prenumerują: 12) Ciszewski Antoni, 13) Cofur Władysław, 14) Bałaziński Jan, 15) Dziurowicz Jan, 16) Wagner Józef, 17) Fabryczny Franciszek, 18) Bryła Albin, 19) Noszczyk Stanisław.

Na miejscu pozostali tow. tow. pepesiacy: 1) Zioła Witold, 2) Anzorge Konrad, 3) Sagan Stanisław, 4) Bryła I Jan, 5) Soczewica Franciszek, 6) Soczewica Jan, 7) Śmiec Stanisław, 8) Wodzisławski Józef, 9) Miszta Szczepan, 10) Ujma Jan, 11) Szlęzak Jan, 12) Kurowski Kazimierz, 13) Konieczny Aleks., 14) Krzystanek Jan, 15) Kędzierski Jan, 16) Jeczkę Władysław, 17) Fraczek Wojciech, 18) Dębowski Stanisław.

* Bez komentarzy!

Jakkolwiek „Prawda Zagłębia" zakończyła swą notatkę słowami: „bez komentarzy", uważaliśmy za stosowne poprosić o komentarz Magistrat. Otrzymaliśmy następującą informację:

B. prezydent dr. Marczyński na 5 minut przed godziną 3 w poniedziałek dnia 28 października r. b. zwolnił wszystkich robotników drogowych, przyjmując natomiast owych pierwszych 19, wymienionych we wzmiance „Prawdy Zagłębia". Tego dnia Rada miejska przyjęła do wiadomości ustąpienie prezydenta. Wobec specjalnych okoliczności, w jakich ostatecznie dokonało się zwolnienie wszystkich robotników i przyjęcie nowych, na drugi dzień, we wtorek, decyzja b. prezydenta dr. Marczyńskiego została anulowaną.

„Prawda Zagłębia" zgodzi się z nami chyba i tutaj też powtórzy:

Bez komentarzy!"

Nowa polska placówka

N. O. K. W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę tj. dn. 3 bm. o 4 popoł. w szczelnie wypełnionej sali mniejszej Domu katolickiego przez członkinie, nowo zapisane uczennice oraz ich matki; ks. prałat Pienkiewicz w asyście ks. J. Brodzyńskiego dokonał poświęcenia nowo otwartej szwalni, pod wezwaniem św. Rodziny, której piękny obraz zawieszono na ścianie frontowej.

Do uczennic przemawiali kolejno obaj kapłani, zachęcając je do pracy cierpliwej i wytrwałej, a wskazując na obraz małego Jezusa, który rzemiosło uszlachetnił przez wzięcie w nim udziału, ks. patron mówił:

— Jezus, będąc Bogiem, bez pracy mógł zapewnić sobie byt królewski, a jednak wybrał na Opiekuna swego rzemieślnika, współpracując z nim od dzieciństwa, a po śmierci św. Józefa, pracą rzemieślniczą zarabiał na utrzymanie własne i najświętszej swej Matki.

Następnie zastępcyni przew. wyjaśniła idee zarządu N. O. K.

— Nietylko chodzi nam o specjalizowanie fachowe rąk młodych pracownic, ale i o uszlachetnianie serc i dokształcanie waszych umysłów. W tym celu zarząd szwalni ustalił dyżury pań wraz z ks. patronem. Dyżurne panie będą wykładały dla uczennic pogadanki religijno - kulturalno - oświatowe pogłębiające waszą wiedzę umysłową.

W dalszym ciągu wyjaśniała stosunek wzajemny zarządu i uczennic, dając odpowiednie wskazówki.

Następnie przy zastawionych herbatą i ciastkami stołach zasiadło liczne grono gości wraz z zarządem i uczennicami. Na przyjaznej pogawędce upłynęło kilka godzin. Rozchodzono się w miłym nastroju.

W poniedziałek dn. 4 bm. rano szwalnia przy ul. Kościelnej zawrzała gwarem młodych pracownic, które pod przewodnictwem fachowej kierowniczki, po odmówieniu krótkiej modlitwy, zasiadły do nauki i pracy.

Należy życzyć tej nowej placówce: Szczęść Boże.

× TYDZIEŃ L. O. P. P. W GRODŹCU. Onegdaj na posiedzeniu likwidacyjnem Tygodnia LOPP. zakończono obrachunki tego tygodnia, które, jak na Grodziec przedstawiają się bardzo pokaźnie, bo zamykają się sumą zysków netto zł. 1607.74. Na zdobycie tej sumy uruchomiono dość znaczny aparat, a wyniki tego są następujące: sprzedaż nalepek zł. 258; zbiórka uliczna zł. 180.07; pracowni cy kop. Jowisz zł. 88.75; listy ofiar zł. 913.60; robotnicy Grodzieckiego Towarzystwa podczas wypłaty zł. 102.04, oraz ze sprzedaży broszurek i albumów zł. 65.28. Komitet „Tygodnia LOPP." uważa za miły sobie obowiązek wyrażenia tą drogą podziękowania dyrekcji Grodzieckiego Towarzystwa za ofiarność i pomoc, dyrekcji Zakładów Solvay za ofiarność oraz za bezpłatne udzielenie orkiestry na pochód, p. Langemu, komendantowi garnizonu miejscowych straży ogniowych, robotnikom Grodzieckiego Twa oraz całemu miejscowemu społeczeństwu, które rozumiejąc cele i ideę LOPP. tak wydatnie „Tydzień lotniczy" poparło.

× NAGŁY ZGON W HOTELU. Wczoraj zmarł nagle w hotelu Victoria Anton Unezlicht z Warszawy. Zmarły zamieszkiwał w hotelu od dn. 7 bm. Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Oszust w roli ajenta

i dobroczyńcy bezrobotnych.

Na każdym kroku spotykamy się z różnego rodzaju niebieskimi ptakami, które ni sieją ni orzą, a jednak żyją i to dość dobrze.

Osobnicy tacy korzystają z każdej okazji, żerując na naiwności ludzkiej, wykorzystują ciężkie położenie swych ofiar, a jedynym ich celem jest zdobycie gotówki.

Jednym z takich oszustów jest 24-letni Ludwik Barczyk z Olkusza (Augustjańska 263).

Młodzieniec ten

o bujnej przeszłości kryminalnej,

czując wstręt do jakiejkolwiek uczciwej pracy, postanowił żerować wśród bezrobotnych, ludzi najbardziej upośledzonych pod względem materjalnym, dla których przeważnie jedynem środkiem utrzymania jest pomoc państwowa.

Opracowawszy sobie w myśli plan działania, Barczyk udał się w dniu 16 marca b. r. na dworzec kolejowy w Olkuszu. W dniu tym na stacji znajdowała się

znaczna ilość bezrobotnych

powracających po odbiorze skromnych zapomóg.

Barczyk, rozejrzawszy się na wszystkie strony, chrząknął raz i drugi, wytarł nos, bielutką, jak śnieg, chusteczką, poczem przemówił do oczekujących na pociąg bezrobotnych, w tym mniejwięcej sensie:

— Szanowni panowie bezrobotni, ja jako agent trudniący się werbowaniem ludzi na roboty polne do Niemiec, mogę wam przyjść z pomocą. Sądzę przeto, że potraficie ocenić moje trudy i przy zapisywaniu się do pracy, dacie mi wynagrodzenie, co na każdego wyniesie minimalną kwotę. Praca, jaka was czeka, będzie dobrze płatna.

Po wysłuchaniu obietnic „pana agenta" niebywała radość zapanowała wśród bezrobotnych. Wszyscy rzucili się hurmem do „pana ajenta", zgłaszając swe nazwiska i

płacąc mu po kilka złotych

tytułem wynagrodzenia.

Barczyk z miną, jak przystało na wielkiego dygnitarza zapisywał zgłaszających się, a otrzymywane pieniądze

chował do kieszeni.

W ten sposób pobrał od posiadających przy sobie gotówkę: Antoniego Goraja z Olkusza — 12 zł., Aleksego Chochoła z Rabsztyna — 5 zł. i od Józefa Rozworskiego z Racławic 10 zł.

Po otrzymaniu tych sum Barczyk oznajmił im, iż celem odjazdu winni stawić się na dworzec kolejowy w Olkuszu

w dniu 19 marca r. b.

o godzinie 9 wieczorem, skąd wspólnie z nim udadzą się do granicy.

Gdy bezrobotni ci, a z nimi i wielu innych, przybyli w oznaczonej porze na dworzec, Barczyka tam nie zastali. Dowiedziawszy się o jego adresie, udali się do domu Barczyka, który wyjaśnił im, że wskutek otrzymanego zapotrzebowania na większą ilość robotników,

wyjazd wstrzymuje

do dnia następnego.

Tymczasem mijały dni, tygodnie, a p. ajent nie dawał o sobie znaku życia. Wówczas bezrobotni zrozumieli, że padli ofiarą wyrafinowanego oszusta. Natychmiast przeto zawiadomili o oszustwie policję.

Tajemniczy „ajent" został aresztowany i przekonany do dyspozycji sędziego śledczego.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który biorąc pod uwagę bogatą przeszłość oszusta, skazał go na zamknięcie w więzieniu, zamieniającem dom poprawy na przeciąg jednego roku z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Listy gończe

za Adolfem Nunbergiem.

Prokuratorja państwowa w Katowicach rozpisała listy gończe za Adolfem Nunbergiem z Będzina, który był w Katowicach przedstawicielem znanej firmy drzewnej Henryka Nunberga w Będzinie, istniejącej od 50 lat.

Adolf Nunberg, bardzo zresztą wykształcony i elegancki człowiek, żył nad stan i swoją lekkomyślnością doprowadził do tego, że naraził przez różne „interesy" firmę swego ojca na straty, sięgające 1.000.000 złotych.

Ofiarą kombinacji Adolfa Nunberga padło szereg osób z Katowic, Sosnowca i Będzina.

Według posiadanych informacyj znajduje się on w Medjolanie.

Bezrobocie w Zagłębiu

zwiększyło się w ub. tygodniu o 571 osób.

W ub. tygodniu od dnia 3 do 9 b.m. bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zwiększyło się o 571 osób. W ub. sobotę na powyższym terenie znajdowało się, na podstawie obliczeń P. U. P. P. w Sosnowcu 6832 bezrobotnych, w tem 307 bezrobotnych pracowników umysłowych. Na zwiększenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło zwolnienie znacznej liczby robotników z robót sezonowych. Znaczniejsze liczby robotników zwolniły: Magistrat sosnowiecki — 204 i firma Ulen — 140; pozatem zwolniła kopalnia Jowisz — 107 i kopalnia Mars — 99 robotników. Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 3964 osób, z których 430 w gminie Niwka, 270 w gminie Bolesław i 3264 w Zawierciu. Zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec było 5502 bezrobotnych.

Przy robotach publicznych pracuje 1053 osoby; w pow. Będzińskim — 703, w pow. Zawierciańskim — 252 i w pow. Olkuskim — 118.

Z zasiłków korzystało 2739 osób, w tem 18 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zjazd rzemieślników

POWIATÓW BĘDZIŃSKIEGO I ZAWIERCIAŃSKIEGO.

W dniu 24 bm. o godz. 2 popołudniu w Sosnowcu, przy ul. Prezydenta Mościckiego, dawniej Kościelnej l. 15 w sali b. kina „Zagłoba odbędzie się zjazd rzemieślników chrześcian i żydów z powiatów Zawierciańskiego i Będzińskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1) obecna sytuacja w rzemiośle; 2) sprawa wyborów do Izby rzemieślniczej w Kielcach; 3) sprawa koncesji Harrimana w związku z rozwojem rzemiosła; 4) sprawa podatków przemysłowych i świadectw przemysłowych; 5) sprawa otwierania warsztatów rzemieślniczych przez samorządy; 6) dyskusja nad referatami; 7) uchwalenie rezolucji. Powyższe referaty będą wygłoszone przez zaproszonych posłów z Warszawy i przedstawicieli rzemiosła.

Na zjeździe będzie szczegółowo omówiona sprawa wyborów do Izby rzemieślniczej w Kielcach, w której przedstawiciele powiatów Zawierciańskiego i Będzińskiego nie biorą udziału. Od licznego udziału rzemieślników w zjeździe jest zależnem przeprowadzenie żądań i życzeń, które będą uchwalone w rezolucjach.

Program radjowy

Niedziela 10 listopada 1929 roku.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja uroczystego nabożeństwa z Wilna.
11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.15 — Transmisja uroczystej Akademji ku czci Ojca Św. Piusa XI z Warszawy.
14.00 — Przerwa.
15.00 — Transm. z Warszawy. Dyr. S. Mędrzecki: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba".
15.20 — Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „O miłosierdziu chrześcijańskiem".
15.40 — Prof. Edward Zabłocki: „Najważniejsze typy spółdzielczości rolniczej w Polsce — Spółdzielczość rolnicza handlowa".
16.00 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. Program: 1. Mozart: Uwertura do opery „Tytus"; 2. Benatzki: Walc wiedeński; 3. Waldau: Serenada; 4. Puccini: Fantazja na tematy z opery „Madame Butterfly"; 5. Amadei: Ivano; 6. Ferraris: Calinerie; 7. Moniuszko: Fantazja na tematy z opery „Halka"; 8. Chopin: Polonez A-dur.
17.20 — A. Moszkowska: „Na szachownicy".
17.40 — Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — 1. Corelli: Largo; 2. Campagnolli: Romanza (Prof. M. Szaleski — altówka).
19.30 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Słuchowisko z Wilna.
20.30 — Koncert. Program: I. Zygmunt Noskowski: Kwartet fortepianowy D-moll op. 8: a) Allegro con brio, b) Monto andante cantabile, c) Moderato assai energico, d) Finale — Adagio quasi recitativo et Molto allegro con anima. (W. Chmielewska — fortepian, E. Giżejowski — skrzypce, M. Szaleski — altówka, J. Drohomirecki — wiolonczela). II. 1. Lipski: Kołysanka, 2. Gawroński: Nokturn (Prof. M. Szaleski — altówka).
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.25 — Z działu: Studja regjonalne — „Wesele śląskie" — wieniec melodji ludowych weselnych na chór mieszany w układzie i pod dyrekcją Henryka Niczego wykona Chór Kolejowy Stowarzyszenia Kolejarzy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.35 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.55 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 11 listopada 1929 roku.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Karol Miłobędzki: Pogadanka z działu „Radjoamator śląski".
17.45 — Koncert organowy. Solista Prof. B. Szaleski. Program: 1. J. S. Bach: a) Toccata C-dur, b) Fantazja i Fuga G-moll; 2. Cezar Franck: Chorał H-moll; 3. M. Roger: II-ga sonata D-moll (Organ Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie).
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Sędzia Dr. Stanisław Gronowski: „Waloryzacja zobowiązań na złote" — cz. I.
19.30 — Wizytator Dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Insp. B. Pachelski: „Z Panteonu rycerskiego ducha — Od Warny do Wiednia". (W rocznicę Chocimia).
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Transmisja feljetonu z Warszawy.
22.15. Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych: „Co dzieje się w kropli wody?" (mikrobiologja) — wygł. w języku angielskim R. Ross.

Propaganda oszczędzania
WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Na zakończenie Dnia oszczędności, w dniu dzisiejszym, o godz. 1.30 popol. w sali na górze Zamkowej odbędzie się losowanie premji dla książeczek oszczędnościowych młodzieży szkolnej całego powiatu.

Dzięki inicjatywie komunalnej kasy oszczędności w Będzinie, we wszystkich szkołach powszechnych na terenie naszego powiatu prowadzona jest akcja oszczędzania w ten sposób, iż młodzież szkolna może robić oszczędności od 5 groszy. Z groszowych kwot powstają wcale poważne sumy, gdyż w ciągu 2 lat młodzież, w liczbie 5 tysięcy, posiada już przeszło 40 tysięcy zł. oszczędności.

Aby zachęcić młodzież do oszczędzania, komunalna kasa oszczędności daje oszczędzającym pewne nagrody, w postaci premij pieniężnych, rozlosowanych między posiadaczy książeczek oszczędnościowych.

W tym roku nagród wyznaczono 195, na sumę 2 tysięcy zł. w tem jest jedna premja 200 zł., 2 po 100 zł. 4 po 50 zł., 8 po 25 zł. 60 po 10 zł. i 120 po 5 zł.

Z danych statystycznych widać systematyczny wzrost oszczędności wśród młodzieży szkolnej i niewątpliwie za lat kilka drobne te oszczędności stanowić będą poważną sumę.

× ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW. Miejski urząd pośrednictwa pracy w Czeladzi otrzymał zapotrzebowanie na 30 robotników w wieku od 25 do 40 lat, do fabryki cynku, w Brzezinach Śląskich. Zgłoszenia w magistracie w Czeladzi.

× ODCZYT BEZREKIEGO LITERATA DR. LYBERTA PLATERA. Zarząd Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 13 tj. we środę w sali teatru miejskiego wygłosi odczyt znany literat bezręki dr. Lybert Plater. Prelegent propaguje idee morza polskiego w słowie i piśmie, na ten też temat wygłosi odczyt, który ściągnie niewątpliwie liczne rzesze słuchaczy. Bilety wcześniej sprzedaje oddz. sosnowieckiej L. M. i Rz. Parkowa l. 1, telefon 9-91, od godz. 18—20, a w dniu odczytu od 17 w kasie teatru miejskiego w cenie od 50 gr. do 4 zł. Szkoły korzystają z 50 pr. zniżki.

× WYJAŚNIENIE. Na skutek licznych zapytań wyjaśniamy, iż dzień 11 listopada nie jest dotychczas świętem ustawowem, ponieważ jednak jest to święto państwowe i narodowe, w dniu tym nieczynne są urzędy państwowe i szkoły, a więc i sklepy muszą być zamknięte. Nieczynne będą tego dnia również Magistraty.

× ARESZTOWANIE ZABÓJCÓW. Jak donosiliśmy onegdaj, w lesie państwowym między Ząbkowicami a Tuczną Babą został zamordowany w bestjalski sposób robotnik Ludwik Miklasiński. Policja śledcza, przeprowadziwszy dochodzenie, ustaliła, że sprawcami mordu byli mieszkańcy wsi Tuczna Baba: Feliks Kalaga i Melchjor Przybyła oraz mieszkańcy wsi Sikorka: Józef Stychno, Wacław Raszewski i Henryk Masłowski. Aresztowanych przekazano władzom sądowym. Zwyrodniali wieśniacy zabili swą ofiarę laskami i bijakami od cepów.

Sosnowiecki urząd śledczy wykrył również w tych dniach sprawcę zamordowania w m. sierpniu br. zwrotniczego stacji Maczki Wincentego Maślanki. Zabójcą jest Ignacy Lubaszek, mieszkaniec Maczek. Lubaszek został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie.

Najstarszy kolejarz
PRACUJE W ZĄBKOWICACH.

Z polecenia p. ministra komunikacji Kühna wszystkie dyrekcje kolejowe przeprowadziły statystykę lat pracy swych funkcjonarjuszów. Okazało się, że pracowników pozostających na służbie od 40 do 50 lat jest 430, a od 50-ciu wzwyż — 24-ch. Najwięcej zebrało się tych pracowników w dyrekcji warszawskiej, bo 320. W dyrekcji tej pracuje najstarszy kolejarz, liczący 67 lat służby, a 93 lata życia. Nazywa się Walerjan Jankowski. Przez cały czas służby pełnił on obowiązki adjunkta w wydziale drogowym na stacji w Ząbkowicach. W 1926 r. p. Jankowski przeszedł na emeryturę jednak na prośbę własną pracuje nadal na tem samem stanowisku.

P. Jankowski, mimo sędziwego wieku, cieszy się dobrem zdrowiem, jest nadzwyczaj pracowity i obowiązkowy.

Jedynie tylko narzeka na nogi, które mu niedopisują, natomiast pamięć weteran służby kolejowej posiada doskonałą i jest żywą historją kolei warszawskiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Komercjalizacja kolei państwowych.

Wywiad u p. ministra komunikacji, inż. A. Kühna.

Sprawa przekształcenia Polskich Kolei Państwowych w samodzielne przedsiębiorstwo, dyskutowana żywo od dłuższego czasu w sferach gospodarczych, interesuje kraj cały, a specjalnie szerokie rzesze pracowników kolejowych. Chcąc u źródła otrzymać jaknajbardziej wyczerpujące informacje na ten tak aktualny i ciekawy temat, współpracownik PAP-ej udał się do p. ministra komunikacji, inż. Kühna, który łaskawie udzielił mu poniższych interesujących wyjaśnień:

— Przedsiębiorstwo Polskich Kolei Państwowych — mówi p. minister — utworzone zostało ustawowo rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dn. 24 września 1926 r. Natychmiastowe wprowadzenie tego rozporządzenia w życie napotykało szereg trudności natury prawnej i organizacyjnej, których usunięcie wymagało dłuższej pracy. Dopiero teraz dekret Pana Prezydenta jest częściowo wprowadzany w życie. Ponieważ od chwili wydania dekretu upłynęło sporo czasu, więc niektóre jego postanowienia muszą ulec nowelizacji stosownie do nowych warunków i doświadczeń. Dlatego też opracowaliśmy projekt noweli do dekretu Pana Prezydenta. Stworzenie samodzielnego przedsiębiorstwa Kolei Państwowych związane jest tak ściśle i organicznie z całokształtem życia gospodarczego naszego kraju, iż dokonywać się musi powoli, w miarę sprzyjających warunków, zwłaszcza że wchodzą tu w grę zasadniczego znaczenia momenty natury finansowej i dobro państwa. Koleje to największa bodajże jednostka gospodarcza kraju, która może być narażona na wstrząsy wskutek doraźnych i nieprzemyślanych eksperymentów.

— Jaki punkt dekretu wprowadził już p. minister w życie?

— Pierwszym ważnym krokiem ku wprowadzeniu w życie postanowień dekretu jest rozporządzenie Rady ministrów, stwarzające jednolitą pragmatykę służbową dla pracowników P. K. P. Pragmatyka ta daje pracownikom kolejowym szereg uprawnień, a co najważniejsze nie pozostawia żadnych niedomówień, precyzując jasno stosunek służbowy pracownika kolejowego. Dalszym ważnym krokiem, jest wydanie nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa komunikacji i wprowadzenie szeregu zmian do regulaminu dyrekcji Kolei Państwowych i ich oddziałów. Zaznaczyć należy, iż regulaminy dyrekcyj ulegną zasadniczej rewizji. Przemianowanie prezesów dyrekcyj, którzy byli dotychczas urzędnikami państwowymi, na dyrektorów przedsiębiorstwa państwowego, jest również jednem z posunięć w kierunku realizacji dekretu Pana Prezydenta. Zaznaczyć jednak muszę, że stosunek służbowy zarówno dyrektorów jak i całego stałego personelu przedsiębiorstwa P. K. P. posiadać będzie i nadal, jak dotychczas, charakter publiczno - prawny.

W ścisłym związku — zakończył swe wyjaśnienia p. minister Kühn — z przedsiębiorstwem P. K. P. pozostaje również organizowana obecnie specjalna dyrekcja warsztatowa, która scentralizuje i usprawni kolejową gospodarkę warsztatową. Zasadnicze znaczenie dla tworzącego się przedsiębiorstwa P. K. P. mają również prace nad szacunkiem majątku kolejowego. Prace te zostana w najbliższym czasie ukończone.

Kronika gospodarcza.

WIELKA TRANZAKCJA MINISTERSTWA ROLNICTWA. W pierwszych dniach listopada r. b. zawarło Ministerstwo rolnictwa umowy z dwoma firmami zagranicznemi na sprzedaż około 600.000 sztuk sliprów pojedyńczych (angielskich podkładów kolejowych) po cenie 9 szylingów i 3,8 pensa za blok-sliper (dwa podkłady), z dostawą w okresie gospodarczym 1929-30. Jest to jedna z poważniejszych tranzakcyj, zawartych przez Ministerstwo rolnictwa w zakresie obrotu drewnem obrobionem. Pomimo niepomyślnego położenia na rynku drzewnym, zdołało Ministerstwo uzyskać w tej umowie bardzo liberalne warunki techniczne tej dostawy, oraz ceny, przekraczające poziom zeszłoroczny. Wspomniana tranzakcja niewątpliwie będzie miała poważne znaczenie dla produkcji krajowej, albowiem na tej podstawie będą się kształtowały ceny drewna, pochodzącego z lasów prywatnych, jak również ceny, otrzymywane przez przemysł krajowy.

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY. Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby: Hurt za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. — 69.00, ziemniaki 7.00; za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0.37, mięso wołowe 2.30 — 2.80, słonina 3.60, smalec 4.00, tłuszcz importowany 3.48, masło deserowe 7.20, ryż Burma II — 0.84, herbata Ceylon Orange 17.50 — 20.00, kawa Santos Prima 7.50 — 9.50, Rio 7 — 5.80 — 6.20, kakao Van Houtena 6.40, Blookera 6.00, Rademakera 5.60 mleko za litr 0.39, jaja za skrzynię 30.000 — 316.00, śledzie za beczkę najprzedniejsze 148 — 156.00, dobre 140 — 146.00 zwykłe 128 — 138.00. Detal za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. — 44.00, mąka pszenna 65 proc. — 80.00; za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0.41, mięso wołowe 3.20 — 3.60, słonina 3.80, smalec 4.80, tłuszcz import. 3.60, masło deserowe 7.60, ryż Burma II — 0.94, herbata Ceylon Orange 22 — 25.00, kawa Santos Prima 8.40 — 11.00, Rio 7 — 6.40 — 7.20, kakao Van Houtena 7.00, Blookera 6.90, Rademakera 6.40, ziemniaki 0.10, mleko za litr 0.42, w butelkach 0.46, jaja za sztukę 0.25, śledzie za sztukę najprzedniejsze 0.25, dobre 0.18 — 0.20, zwykłe —.15.

40 MILIONÓW DOLARÓW WPŁYNIE DO POLSKI. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma być sfinalizowana umowa między największym amerykańskim trustem metalurgicznym United States Steel C-o a Towarzystwem Lilpop, Rau i Loewenstein, na mocy której Amerykanie przejmą nową emisję akcyj polskiej fabryki. Niezależnie od tego włożyć ma grupa amerykańska około 40 miljonów dolarów, jako kapitał obrotowy i inwestycyjny w celu znacznego rozszerzenia zakładów Lilpopa i poważnego wzmożenia ich produkcji, zwłaszcza w największym dziale zakładów, t. j. budowy wagonów. Większość portfelu akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein ma pozostać, jak nas informują, w rękach polskich. Zaznaczyć należy, że trust zamierzał początkowo wybudować fabrykę wagonów w Czechosłowacji lub Jugosławji wkońcu jednak zdecydował się na częściowe przyjęcie i rozszerzenie wytwórni polskiej. Tranzakcja z U. S. Steel C-o będzie jedną z największych, jakie dotychczas Polska zawarła i spowoduje bezwątpienia, dzięki dużemu dopływowi kapitału, silne odprężenie na rynku pieniężnym.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9.11.

AKCJE: Bank Polski 172.00 — 173.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Spiess 113.00, Cukier 30.75, Firley 45.00, Węgiel 80.00 — 76.50, Lilpop 37.00, Modrzejów 20.75 — 20.50 — 21.00, Ostrowieckie 76.00, Starachowice 25.50 — 25.00, Poż. inwestycyj. na 4 pr. 118.00 — 118.50, Premj. dol. 5 proc. 64.00 — 64.75, Konwersyjna 5 pr. 50.75 — 51.00, Kolejowa 10 proc. 103.50, Ziemskie 4 i pół pr. 47.25 — 47.40.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.49.75, Paryż 35.12 Wiedeń 125.38, Praga 26.41, Włochy 46.71.25, Szwajcarja 172.79, Kopenhaga 238.90, Berlin 213.55, Dolar 8.91.25, Dolary U. S. A. 8.90.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Zapisuicie się do P.M.S.

Strach ma
WIELKIE OCZY.

W ubiegły czwartek wieczorem szosą z Będzina do Czeladzi powracali Wincenty S. z narzeczoną Pelagją K., on zam. w Czeladzi przy ul. Węgroda, ona na Piaskach. Narzeczeni, których ślub ma się odbyć w najbliższych dniach, nieśli sporą ilość sprawunków ślubnych. Kiedy obydwoje, idący znaleźli się obok t. zw. „Syberki", z rowu przydrożnego podniosło się nagle dwuch tajemniczych osobników i z okrzykiem, „proszę stać"!, szybko zbliżyli się do idących.

W tej chwili panna K., sądząc, że to jest napad, rzuciła się do ucieczki, nie troszcząc się zupełnie o narzeczonego i w ciągu kilku zaledwie minut znalazła się z powrotem w Będzinie, gdzie napotkanemu posterunkowemu opowiedziała o rzekomym napadzie.

Policja zarządziła natychmiastowy pościg, lecz kiedy przybyła obok „Syberki" znalazła całego i zdrowego Wicusia, który wyjaśnił sytuację, twierdząc, że nie był to napad, a tylko żart jego kolegów.

Narzeczony w obecności policji czynił gorzkie wyrzuty wybrance swego serca, która w chwili niebezpieczeństwa tak lekkomyślnie go porzuciła. Mimo tego jednak narzeczeni pogodzili się i znowu razem udali się w dalszą drogę, odprowadzeni przez posterunkowego.

Rabunkowy napad
SPRAWCY UJĘCI.

W ub. piątek wieczorem na ulicy Szosowej pod Strzemieszycami dokonano rabunku. Napadnięci zostali przez dwóch nieznanych osobników przejeżdżający wozami mieszkańcy wsi Witowiec (pow. Miechowski): Władysław Majenerkiewicz i Józef Milek.

Rabusie zatrzymawszy wieśniaków na drodze, pobili ich, poczem zrabowawszy im 140 zł., zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o rabunku policja przeprowadziła obławę, podczas której ujęto obu rabusiów. Są nimi mieszkańcy Strzemieszyc: Zygmunt Koszus i Bolesław Fiałka.

Obu rabusiów przekazano władzom sądowym.

Katastrofa kolejowa
W SOSNOWCU.

Wczoraj o godzinie 7.10 rano wydarzyła się katastrofa kolejowa na bocznicy Gwarectwa hr. Renard, która na szczęście nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Pociąg towarowy, zdążający z Będzina na kopalnię hr. Renard zaczepił, przy mijaniu zwrotnicy, o pociąg naładowany węglem, stojący na sąsiednim torze. Skutkiem zderzenia uniknął śmierci, zeskakując na tor; dziewięć wagonów jest dość znacznie uszkodzonych.

Ustawiacz J. Czypolowski cudem uniknął śmierci, zeskakując na tor, doznał jedynie stłuczenia nóg. Dwa tory zostały uszkodzone, co wstrzymało dalszą wysyłkę węgla.

Władze kolejowe prowadzą dochodzenie, kto ponosi winę: zwrotniczy czy maszynista, który ustawił pociąg zbyt blisko zwrotnicy.

Odpowiedzi Redakcji.

Niepodpisanemu czytelnikowi. Ma Pan rację, że nie powinno to mieć miejsca aby w Magistracie pracowała żona wiceprezydenta, którego wysokie uposażenie w zupełności wystarczy na utrzymanie nawet dość licznej rodziny, pomijając już to, że nie jest właściwem, aby w instytucji, której szefem jest mąż pracowała jego żona. Sprawę tę poruszymy jeszcze w swoim czasie.

M. Wacięga: Za słabe. Nie będziemy drukować.

Z sali sądowej

ZA ZNIEWOLENIE.

Wczoraj odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 28-letni Jan Nowakowski, mieszkaniec Zawiercia „Argentyna" — Sucha 4, jako oskarżony o zniewolenie 17-letniej Stanisławy P. z Zawiercia.

Szczegółów tej sprawy, ze względu na jej charakter, nie podajemy.

Oskarżony skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Bezpośrednio z sali sądowej odprowadzony został pod strażą do więzienia odbywać karę.

Kronika Zawiercia.

× **WYJAZD P. PREZYDENTA WOLFFA.** We wtorek udaje się do województwa Kieleckiego p. prez. Wolff. Celem podróży p. prezydenta jest uzyskanie ułatwień i poparcia dla uzyskania kredytów długoterminowych, któremi możnaby było zaspokoić bieżące, wysokie i rychło płatne zobowiązania miasta. Przedmiotem rozmów p. prezydenta będzie również troska jego o bezrobotnych Zawiercia, z których ogólnej cyfry 2.351 osób, zaledwie 366 otrzymuje zasiłki z funduszu bezrobocia, reszta zaś właściwie nie posiada żadnych środków bytu.

W tej dziedzinie napewno p. wojewoda udzieli swego poparcia przy uzyskaniu kredytów na t. zw. akcję kartoflaną, którą Magistrat już rozpoczął — nie mając na nią we własnych funduszach żadnych zasobów.

Aby ulżyć trudnej sytuacji p. prezydent zabiegać także będzie o ograniczenie aresztu nałożonego na całkowite wpływy miasta, przepływające przez Urząd skarbowy do połowy wpływów.

× **URZĘDOWANIE W MAGISTRACIE** rozpoczyna się obecnie o godz. 8.30 i trwa do 15.30, w soboty od 8.30 do 14.

× **ZGNIECIONY BUFORAMI.** Spinacz wagonowy Jan Nowak z Żarek, na stacji w Łazach poniósł śmierć na miejscu dostawszy się przez własną nieuwagę między bufory wagonów.

Kronika Olkuska.

Na martwym punkcie.

(Ko). Rok już mija, jak T-wo przeciw gruźlicze w Olkuszu, dzięki wielkim wysiłkom, wykończyło i umeblowało przychodnię przeciwgruźliczą obok parku na Czarnej Górze. Jest to ładny budynek z kilkoma salkami, który według życzenia departamentu sanitarnego, zdążono już nawet przemianować na ośrodek zdrowia. Niestety, pomimo pięknych projektów, gdyż ma być tam urządzona również kropla mleka, i poradnia dla matek, i poradnia oczna i t. p., tego ośrodka zdrowia uruchomić nie można z powodu braku funduszów. Potrzeba 1200 złotych miesięcznie, aby aparat gotowy puścić w ruch, tj. aby opłacić lekarza, pomoc i administrację. Zarząd T-wa przeciwgruźliczego w dalszym ciągu kołacze do Sejmiku olkuskiego i do Magistratu m. Olkusza o wstawienie do budżetu potrzebnej sumy, lecz do tej pory bezskutecznie.

× **POŻAR 5 STODÓŁ ZE ZBOŻEM W SKALE.** W dniu 7 bm. popołudniu z niewyjaśnionej przyczyny, wybuchł groźny pożar w obrębie stodół w Skale. Gdy straż olkuska miejska przybyła na miejsce, płonęło kilka stodół. Akcja ratownicza była nadzwyczaj utrudniona ponieważ stodoły mieszczą się w zaułku i tak blisko siebie, że dotykają ścianami, a powtóre, że z pobliskiego stawu, stanowiącego jedno bajoro, nie można było czerpać wody. Korzystano jedynie ze zbiornika na rynku i dowożono wodę beczkami. Ogień gasiło 9 okolicznych straży i sama ludność miasteczka z wielkim poświęceniem, dzięki czemu uratowano Skałę od zgliszcz. Spłonęło 5 stodół napełnionych tegorocznymi zbiorami.

Podczas śpieszenia na ratunek straży olkuskiej miejskiej na dwóch samochodach, pierwszemu, „Jaśkowi" zdarzył się wypadek. Na zakręcie za Pieskową Skałą wieśniak jadący z furą kamieni nie zjechał z drogi, pomimo stałych sygnałów. W ostatniej chwili kierowca tak gwałtownie zatrzymał auto, że skutkiem oślizgłej szosy auto całą siłą obsunęło się na bok i uderzyło bokiem o drzewo, łamiąc całą karoserję i części niemechaniczne. Skutkiem tego wypadku doznali lekkich kontuzyj komendant straży p. Jarno (senjor) i kierowca.

× **ŚMIAŁA KRADZIEŻ W WOLBROMIU.** Wdowie Marji Rotner w Wolbromiu w biały dzień skradł jakiś złodziej z mieszkania 2 płaszcze, suknie i inne okrycia.

Ze sportu.

C. K. S. — „HAKOACH". Dziś drużyna C. K. S., benjaminek kl. A, wyjeżdża do Będzina, gdzie rozegra zawody koleżeńskie z dobrą drużyną żydowskiego K. S. „Hakoach". Pierwsze spotkanie najmłodszej „A" kl. drużyny okręgu kieleckiego, z „Hakoachem" budzi zrozumiałe zainteresowanie.

T. S. VICTORIA — K. S. SOSNOWIEC. Dzisiaj o godzinie 2.30 popoł. na boisku T. S. Victoria w Sosnowcu odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną między obu powyższemi klubami, rywalizującemi od szeregu lat o palmę pierwszeństwa. Victoria po dłuższej bezczynności będzie chciała okazać, że jest klubem silnym i poważnym, z którym muszą liczyć się jej przeciwnicy. Zawody te zgromadzą napewno na boisku wielu zwolenników sportu piłkarskiego, żądnych emocji.

Największa na świecie

APTEKA.

Zdawałoby się, że największą na świecie aptekę posiada któraś z wielomiljonowych metropolji, a więc Nowy York, Londyn, Paryż czy Berlin. Tymczasem zaszczyt ten przypadł, liczącej zaledwie sto dwadzieścia pięć tysięcy mieszkańców Genewie. Traf zrządził, że największa na świecie apteka znajduje się właśnie w mieście, będącem siedzibą konsyljum, z rożnem powodzeniem leczącego świat Ligi Narodów. Aś apteka całego świata nosi nazwę „Pharmacie Principale" i istnieje zaledwie od piętnastu lat. Przedsiębiorstwo to, prowadzone przez właścicieli z niezwykłym rozmachem i pomysłowością, jest olbrzymią centralą, posiadającą na składzie wszelkie możliwe środki lecznicze, kosmetyczne i perfumeryjne. Katalog „Pharmacie Principale" objętością swą dorównywa katalogom największych przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych. Liczba stałych odbiorców tej olbrzymiej apteki wynosi około 800.000, a roczny dochód dosięga kwoty 8.000.000 franków szwajcarskich.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

27)

Nie, nie, ta wersja nie wytrzymuje krytyki! Samo przez się nasuwa się, że brał w tem udział ktoś inny, o którym wspomniałem, wysłuchawszy historji, opowiedzianej przez Lindę, ktoś, kto szukał czegoś i łudził się, że znajdzie tę rzecz w walizce. Tak czy inaczej — zamordował Pawła, żeby tę rzecz pozyskać!

To tłumaczyłoby poniekąd brutalność, z jaką obszedł się z walizką. Czy ten ktoś znalazł to, czego szukał? Czy też serja owych ponurych dziwaczności, których ofiarą padła Linda, nie skończyła się jeszcze?

Nie, jeżeli ja mam mieć tu głos! Ja wezmę się do rzeczy — śmieszne, przecież znam ją dopiero od dwudziestu czterech godzin — i postaram się urwać łeb całej sprawie.

Linda — niechaj będzie przeklęta ona i błogosławione jej serce! — dotychczas nie chciała przyjąć mojej teorji o istnieniu Kogoś i Czegoś, czego ktoś tak pragnie gorąco. Jedyną jej troską było nie dać się zachwiać w przekonaniu, że Paweł jest tym szczerym przyjacielem, za jakiego go uważała. Ostro przerwała Janinie. Nie chciała słuchać Mitchellów; starała się odwrócić moją uwagę od wszystkiego, co nie było — jak to nazywał« — sztuczką ogniową. Nie chciała uznać, że ma na tym świecie wroga, albo że posiada coś, czego ktoś bardzo gorąco może pragnąć.

Czy rzeczywiście aż tak błądzi w tym względzie? Czy poprostu powiedziała sobie, że nie chce, nie pozwoli się przekonać. Otóż, ta ostatnia alternatywa była prawdopodobna, aczkolwiek niełatwa do przyjęcia. Zdawało mi się, że znam Lindę dostatecznie, żeby wykluczyć chęć oszukiwania samej siebie. Więc muszę przyjąć, że jest niewinna, jaka się wydaje. Nałożę tłumik na swoje myśli i nadam im inny ton.

Zeszłej nocy, kiedy Linda opowiedziała mi owe „dziwaczne rzeczy, jakie jej się zdarzyły w ciągu ostatniego tygodnia", przyszło mi odrazu do głowy, że między trzema z nich istnieje wyraźny związek: rewizja dokonana dzień po dniu w obu jej mieszkaniach i rewizja osobista. Kradzież walizki z włamaniem może być uważana za dalszy ciąg tamtych faktów.

Przypomniałem sobie, co Linda powiedziała o tem dzisiaj. Pamiętała doskonale walizę ojca. Nie miała pojęcia, co mogła zawierać, gdy ją zabrano z hotelu Balmont; gdy waliza dostała się wreszcie do jej rąk, zawierała już tylko ubranie, które miał na sobie w dzień śmierci. Pan Hallstrom przywiózł walizę gdzieś z Jawy, uważając, że powinna wrócić do rąk córki. Dlaczego nie odesłał jej już przedtem — nie wiem. W każdym razie nie mogło być w walizie nic, co nie leżało w niej od śmierci Maurycego Defoe, który umarł, gdy Linda liczyła lat dwanaście

A jednak mój urojony Ktoś Poszukujący Czegoś włamał się do walizy i przeszukał ją, kosztem — obawiam się — życia ludzkiego. To Coś, poszukiwane przez Kogoś musiało więc być własnością nie Lindy, ale jej ojca. Ta teorja zgadza się z dwukrotną kradzieżą.

Pozostaje dworek wiejski. Nie jest jeszcze zupełnie wykończony, ale posłała tam kilka starych kufrów i koszy, przechowywanych dotychczas na składzie. Jakem żyw! pieczęcie zostały złamane. Pamiętam, jakem się zdziwił, kiedy na pytanie, co mogło być w tych kufrach, Linda odpowiedziała obojętnie: nie wiem. Tak, włamanie do dworku tylko uzupełnia moją teorję.

Podobnie ma się rzecz z okradzeniem jej miejskiego apartamentu. Czy Janina nie powiedziała, że połamali stare pudła i nawet dobrali się do listów? Powiedziała, że mieszkanie wyglądało jak po przejściu cyklonu. Listy...

Czy ów Ktoś szukał listu? Może tego listu, który Doris znalazła pod podszewką ubrania Maurycego Defoe? Czy ów Ktoś w pośpiechu nie zauważył tego, czego szukał?! Musi to być list niebylejaki, jeżeli po dwunastu latach warto zań zapłacić ludzkiem życiem! List ten musiał być dla Kogoś kwestją życia i śmierci! Oczywiście, zagalopowałem się. Trzeba trzymać na wodzy swoje myśli.

Podniosłem się z fotelu i poraz pierwszy obejrzałem dokładnie rzeczy, zwrócone Lindzie przez Hallstroma.

(C. d. n.)

U MALARZA.

— Chciałabym, aby mój portret był prawdziwy i sprawiał ujmujące wrażenie.

— Niemożliwe, musi się pani zdecydować albo na jedno, albo na drugie.

POMIĘDZY KOLEGAMI.

— Musiałeś mieć chyba porządny katar, jakeś się żenił.

— Dlaczego?

— Bo przy katarze traci się smak.

CO ZA NIESZCZĘŚCIE.

— Od dziewięciu lat jestem pod opieką lekarską.

— Co za nieszczęście.

— Nieporozumienie, proszę pani. Przed dziesięciu laty wyszłam za lekarza.

Najlepsza ochrona przeciw zimnu i wilgoci

R C
40 50
30
20
10
0
10
20

Gabardynowe Dziecinne beige i czarne 12⁹⁰ — Dziewczęce do Zł. 16⁹⁰

Trykotowe czarne 15⁵⁰ — Całe z gumy Zł. 20:

Gabardynowe beige i czarne 19⁹⁰ — Męskie sukienne Zł. 20:

Szczyt elegancji 36⁹⁰ beige i czarne

Del-Ka

Do nabycia: we wszystkich filjach i zastępstwach

ZGUBIONO portfel

w niedzielę 3-go listopada pomiędzy Żarkami i Nieguwą z zawartością kilkuset złotych i następującymi dokumentami: kartą łowiecką, pozwolenie na broń, pozwolenie na prowadzenie samochodu, wystawionemi na Leona Rudowskiego. Znalazca zechce **za nagrodą stu złotych** zwrócić lub powiadomić pod adresem: Sosnowiec, ulica Warszawska 6. 6791

HEMOROJDY

CZOPKI HEMOROIDALNE „VARICOL" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żyłki).

Sprzedają apteki.

Wypożyczalnia

najnowszych książek tylko w księgarni „POLONJA".
Sosnowiec, Hale „Rozwoju"

SKRZYPCE

Szkolne w różnych gatunkach futerały i inne przybory można otrzymać na raty

6876 **w Księgarni „Polonja"**
Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Majster stolarski

meblowo - budowlany

młody, energiczny, znający kalkulacje i maszyny wszelkiego typu, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Kierownik". 6847

Lekarstwa zagraniczne

krajowe oraz własne, wina lecznicze, wody mineralne, kosmetykę leczniczą dostarcza rówież pocztą za pobraniem

Apteka Magister A. SABASS Szczakowa.

Lokal fabryczny

z motorem, transmisją i instalacją elektryczną **jest do wydzierżawienia.** Zgłoszenia prosimy kierować do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod A. B. No. 2. 6859-3

Watki do okien

najlepsze zabezpieczenie mieszkań przed zimnem sprzedaje:

Skład Fabr. T-wa „SIŁA"

Sosnowiec, ul. Kościelna. 6879

Sala Klubu młodzieży im. Marsz. Piłsudskiego (dawniej Lutnia) Warszawska 22 tel. 4-92.

NA NOWY KURS TANCÓW

Koncesjonowana szkoła tańca

NINY CICHONIOWEJ

przyjmie jeszcze dwie trzy pary.
DOBRANE TOWARZYSTWO.
Lekcja dziś o godzinie 7-ej.
Na komplet dla szkolnej młodzieży przyjmie jeszcze kilka panienek.
6875

Koncesjonowana szkoła

pisania na maszynach 6877

czynna codziennie. Wpisy i informacje w księgarni **„Polonia"**, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Kurs zł. 40 płatny w 2-ch ratach. Po ukończeniu świadectwo.

Ostrzeżenie!

Doszło do naszej wiadomości, że zachodzą nieporozumienia przy zakupie naczyń aluminjowych pod nazwą „Olkusz", zwracamy niniejszem uprzejmie uwagę naszych P.T. Odbiorców, że wszelkie nasze wyroby **aluminjowe**, ocynowane, ocynkowane, szlifowane i lakierowane, oraz wyroby dla gospodarstwa domowego jak: maszynki do mięsa, masła i lodów, są wprowadzone w handlu pod zastrzeżoną marką fabryczną

„IDEAL"

i tylko za takowe dajemy pełną gwarancję co do pierwszorzędnego wykonania.

Wyroby nasze aluminjowe zaopatrzone są w specjalne izolowane **czarne** rączki i uszka, są przeto zawsze chłodne.

Kupujcie i żądajcie zatem tylko naszych powszechnie znanych wyrobów pod marką

„IDEAL"

„OLKUSZ" Fabryka naczyń emaljowanych Sp. Akc. w Olkuszu Woj. Kieleckie.

POPIERAJCIE RRZEMYSŁ KRAJOWY, KUPUJCIE TYLKO WYROBY KRAJOWE!

6761

Uwaga: Maszyny do szycia o 200 zł. tańsze od innych!

Nowość!

światowa firma

WESTFALJA - Separator

Reprezentacja w Sosnowcu:
ul. Targowa 13.

sprzedaje po najniższych cenach i na długie spłaty terminowe

MASZYNY do SZYCIA (bębenkowe)
WIRÓWKI (centryfugi)
ROWERY,
MASLNICE, 5999
ZEGARY SCIENNE,
MASZYNY ROLNICZE

Poszukiwani zdolni i wykwalifikowani agenci.

Wszystkie przedmioty po 75 groszy dziennie!

Główna wygrana

jest przypadkiem szczęścia, przysparzającym jednym zamachem bogactwo i majątek. Kogo to szczęście spotka, ten może sobie pozwolić na wszystko co jest „lepsze". Lecz choćbyś nawet miljony posiadał, to nawet za największe pieniądze nie mógłbyś kupić lepszego mydła niż „Kollontay z pralką", a to z tej prostej przyczyny, że lepszego mydła niema wogóle! Mydło „Kollontay" nietylko że jest szczytem doskonałości rodzimego przemysłu mydlarskiego, ale nawet przez żaden wyrób zagraniczny wyprzedzone być nie może. Przytem mydło „Kollontay" jest tak tanie, że na zakup jego pozwolić sobie może nawet najbiedniejszy. Mydło „Kollontay z pralką" ma cztery szczególne zalety: jest aromatyczne, zawiera glicerynę, jest bez opakowania i wreszcie jest pod gwarancją czyste.

Wypróbujcie „Kollontay'a sodę do bielenia" i proszek „Boraxil"!

Mydło **Kollontay**

z pralką

141.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca A. M. Redlitz, Będzin, Kołłątaja 34.

KAŻDY MOŻE ZDOBYĆ FORTUNĘ

GRAJĄC NA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184, w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los o cenie ... do ... klasy ... Loterji Państwowej, ... wybrany ... bezinteresownie przez **Słynnego Astrologa Szyllera—Szkolnika,** na zasadzie ... kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do **P. K. O. na Nr. 16381,** lub też przekazem pocztowym należności za **1/4 losu—10 zł. 1/2 losu—20 zł. 3/4 losu—30 zł. cały los 40 zł.** oraz na koszta pocztowe **75 gr.** na list polecony. ... którym wysyłamy za zaliczeniem. 6513

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 Zł.

Co drugi los wygrywa!!

Ciągnienie odbędzie się 14 Listopada i 15 Listopada r. b.

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę P. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez P. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej loterji padła procentowo

wielka ilość wygranych

Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej kolekturze.

Hemorojdy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem 6 złotych i porto.

J. WIERZBOWSKI, Nowe—Pomorze, felczer szpitalny.

CHORZY!

Wszyscy chorzy, którzy nie zostali wyleczeni przez medycynę niech nie tracą nadziei, gdyż istnieje jeszcze przyroda i zioła, któremi się ludzie od bardzo dawna z wielkim skutkiem leczą, ja sam z moją 16-letnią praktyką setki ludzi wyleczyłem. Leczę wszystkie choroby możliwe do wyleczenia. 6854

T. SANTURA, Mysłowice, Piaskowa 18.

Godziny przyjęć: W niedzielę: od 8—1. W tygodniu: przedpoł. od 8—1, popoł. od 2—6.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków Spółdzielni **„Szatniówka"** odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. w I term. o godz. 9 i II term. o godz. 10 bez względu na ilość obecnych, w sali posiedzeń Rady Miejskiej **w Magistracie miasta Sosnowca** z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania
2. Wybór prezydjum 6869
3. Zmiana § 1 i § 24 statutu
4. Wybór Rady Nadzorczej
5. Wolne wnioski.

ZARZĄD Spółdzielni Szatniówka.

ZH. 4/29.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3 z r. 1928 poz. 20) ogłasza, że na dzień 6 grudnia 1929 r. godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Wydział Handlowy, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie Gustaw Poznański w Zawierciu ul. Marszałkowska N. 10 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 7 listopada 1929 r. 6857

Przewodniczący (podpis nieczytelny) **Sekretarz** (podpis nieczytelny)

Z. 1539/29

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych 2-ch weksli po 400 zł. każdy z wystawienia Joachima Hamburgera z Sosnowca z daty 4 lipca 1929 r., żyrowane przez Firmę „Wurszel i Dar" w Tarnowie, płatne 4 lutego 1930 r. w Sosnowcu, aby w czasokresie 60-ciu dni najpóźniej do dnia 1 stycznia 1930 r. zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał te weksle Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 Rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sędzia Grodzki (—) **W. Grzegorzewski.**
Sekretarz Sądu **W. Mader.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy M. Guthercé i W. Rozenwajg w Sosnowcu na mocy art. 512 K. K. zawiadamia wierzycieli masy którzy się dotąd nie stawili, że ponowny termin sprawdzenia wierzytelności odbędzie się przed Sędzią Komisarzem w dniu 20 listopada o godzinie 11 rano 1929 roku w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W terminie tym wierzyciele winni stawić się osobiście lub przez pełnomocników, celem zaręczenia za rzetelność. Nadsyłanie tytułów jest bezcelowe.

Wierzyciele, którzy się w tym terminie nie stawią i nie zaręczą za rzetelność, nie będą należeć do mających się dokonać podziałów.

Jednocześnie na mocy art. 514 K. K. komunikuję, że w dniu 11 grudnia o godzinie 11 rano odbędzie się zebranie wierzycieli celem utworzenia związku wierzycieli lub zawarcia układu.

Syndyk tymczasowy
S. TAJTELBAUM
Adwokat.

6883

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAZ

Dom z ogrodem przy ulicy Piłsudskiego 55, do sprzedania, 4 mieszkania opróżnione tanio. 6839

Kafle na piece sprzedaje tanio D. Zajdman. Będzin, Kołłątaja 46. 6163

Przyczepkę do ciężarowego auta, czterokołową, nową lub używaną kupimy „M. Łempicki" S. A. Sosnowiec tel. 1-09. 6754-2

Sklep spożywczy w centrum miasta do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość Sosnowiec Modrzejowska 32 stróż wskaże. 6811-3

Pianino mało używane „Petersburskie" ton ładny i silny okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 6894

Magiel „Wrocławska" w dobrym stanie do sprzedania. Będzin Zamkowa 3 Sztibel. 6893

Do sprzedania dom piętrowy z placem dwa fronty — 6 ubikacji w Zagórzu. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego Będzin. 6891

Pianino „Schrodera" koncertowe mało używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Harenblatt. 6892

Maszynę do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i czółenkową Singera za 120 zł. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 6867

Sklep kolonjalny trzy pokoje do niego, pierwszorzędny punkt w Mysłowicach, sprzeda Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5 tel. 12-91 6872

POSADY i PRACE

Potrzebna dziewczynka do obsługi. Sosnowiec ulica 3 Maja dom kino „Zagłębie" Włoskowa. 6863

Buchalter - bilansista z długoletnią rutyną ma godziny wolne. Zgłoszenie pod „Bilansista" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 6836-2

Potrzebna inteligentna sklepowa umiejąca szyć. Sosnowiec, Targowa 15 M. Karbowski 6874

Potrzebne szwaczki do szycia męskich koszul. Wiadomość M. Gołuchowski ul. Modrzejowska 43. 6827-2

NAUKA I WYCHOW.

Zawiadamiamy że zapisy na kurs nauki pisania na maszynach systemów różnych i najnowszych, oraz praktyki biurowej w biurze „Pomoc" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14, odbywają się codziennie od godz. 8-ej rano do 6-ej wieczorem Warunki bardzo przystępne. Po ukończeniu świadectwa. 6873

Kursy Kroju Szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 6690-4

Poski, Niemiecki Francuski Korepetycje. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin. 6846

Stenografji wyuczam gruntownie metoda krótka. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Będzin. 6841

Potrzebna do 9 let. dziewczyn. na kilka g. dzien. lub stałe Francuska lub Polka z biegłą konwer. franc. Sienkiewicza 8 od 1—3 g. 6832

LOKALE

Pokój frontowy na I piętrze z balkonem w śródmieściu odpowiedni na biuro do wynajęcia. Oferty do administracji pod Biuro. 6843

Mieszkania 3 i 4-o pokojowe z kuchniami wygodami poważnym reflektantom do wynajęcia. Targowa 18. 6871-6

Do pokoju wspólnego przyjmę panienkę inteligentną. Sosnowiec, Czysta 9 m. 8. 6868

Pokój do wynajęcia dla jednej osoby wiadomość w adm. „Kurjera Zachodniego. 6859

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. Nowa 16. 6838

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i pokoj z kuchnią, Pogoń ul. Rudna 12. 6842

Sklep spożywczy z lokalem do wynajęcia, Dańdówka, Polna 38. 6861

Jednopokojowego mieszkanka poszukuje samotna nauczycielka. Czynsz za rok z góry. Adres pozostawić w Adm. Kurjera. 6796-3

Pokój umeblowany z elektrycznością i oddzielnem wejściem do wynajęcia. Dąbrowa Górnicza ul. Dąbrowskiego 39 1 p.p. 6800

Jest do wynajęcia ładny pokój. Wiadomość telefon nr. 10. 6821-3

ROZNE

Zmienia się, jako niewłaściwie podane imię w tabeli likwidacyjnej sukcesorów Marjanny Krawczyk. Zamiast Piotr Krawczyk ma być Paweł Krawczyk 6799-3

Skóry do wyprawy na futra przyjmuje sklep Molickiego. Sosnowiec, sklep wprost dworca. 6850

Fortepian krótki do wynajęcia na czas nieokreślony. Wiadomość: apteka Sielecka róg Barbary. 6856

Pierwszorzędna pracownia sukien damskich wykonywa roboty prędko i tanio wyuczam kroju, przyjmuje uczennice. Sielce Barbary 21 Golnikowa. 6812-3

Zgubiono teczkę skórzaną, w której znajdowało się 5 zegarków. Uprasza się o zwrot za nagrodą 30 zł. Zgłoszenia Sosnowiec Grzybowa nr. 2, Wł. Szostak. 6828-2

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym odbędzie się 15 listopada 1929 r. od godz. 10 rano. 6623-6

Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin Sączewskiego 29, Tel. 3-47 referuje podania: sądowe, skargowe, administracyjne etc. uczy pisać na maszynach. 6864

Sniegowce kalosze zeluję oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9 A. Kowalski. 6694

Ładowanie akumulatorów baterji anodowych Aparaty dedektorowe lampowe. Radjosprzęt. Przebudowa aparatów. Inżynier Antoni Nowicki, Dąbrowa Gór. Kościuszki 42 tel. 8. 6881

Portrety z fotografji na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety, tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6685-8

Lalki na gwiazdkę ubieram. Sosnowiec Dworska 2 Almstädtowa. 6775-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam zgubioną książkę członkowską Nr. 13 Juljana Garmulewicza wydaną przez Bank Ludowy Spółdzielczy w Szczekocinach. 6882-

Fiszel Efroim Klepfisz, Małachowskiego 4, zgubił dowód osobisty i kartę na broń 1929 wydane przez Starostwo Będzińskie. 6823-

Agdan Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów. 6870-

Boruch Szintel zgubił kartę na broń wydaną przez Starostwo Będzińskie. 6853

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr. w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 - 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.